Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Wtorek 10 Września 1929 r. Nr. 209

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

P. Prezydent Rzeczypospolitej

W niedzielę udał się P. Prezydent Rzeczypospolitej do Konar na odsłonięcie pomnika legjonistów poległych tam w roku 1915.

Przejazd P. Prezydenta przez wsie i miasteczka powiatu opatowskiego i sandomierskiego odbywał się wśród entuzjastycznych owacyj ze strony tutejszej ludności. Na granicy gminy Włosków, pow. sandomierskiego powitał P. Prezydenta p. Min. Składkowski, przedstawiciele miejscowych władz, oraz tłumy ludności. Na miejscu uroczystości oczekiwali Dostojnego Gościa ministrowie: Czerwiński, Niezabytowski, Prystor i Boerner.

Następnie o godz. 12 ks. Biskup sandomierski Ryx odprawił Mszę połową, po której wygłosił podniosłe kazanie, poczem dokonał poświęcenia pomnika.

Po uroczystości nastąpiła defilada wojsk i oddziałów przysposobienia wojskowego, sokoła, straży ogniowej i młodzieży szkolnej.

Po śniadaniu w majątku szambelana Karskiego odjechał P. Prezydent do Klimontowa, gdzie odbyło się poświęcenie Domu Ludowego, skąd nastąpił odjazd do Czyżowa. Tu podczas obiadu wygłosił dłuższe przemówienie pos. Targowski. — Po obiedzie odbył się raut. Po nocy, spędzonej w Czyżowie odjechał P. Prezydent do Spały.

Echa noty sowieckiej

BERLIN. (PAT.). — „Der Tag“ przynosząc wiadomość o nocie werbalnej Sowietów, wystosowanej do Niemiec p. t.: „Podziękowanie Moskwy dla Niemiec“, podkreśla, iż daje się zauważyć obecnie, że w obecnym komisarjacie Spraw Zagr. nie panuje już duch Cziczerina. Jest conajmniej wątpliwem — pisze dziennik — czy zakres obowiązków neutralnego państwa jest istotnie taki, jaki się w Moskwie w danym wypadku wydaje. Nie należy zapominać — pisze dziennik — że wypadki charbińskie zostały w pewnej mierze spowodowane przez powtarzające się wypady rosyjskie na terytorjum chińskiem. Pozatem niemieckie przedstawicielstwo nie może w żadnym wypadku stanowić centrali szpiegowskich dla obcych mocarstw. Dziennik uważa, iż pretensje, wyrażone w nocie sowieckiej, pochodzą z pewnością z fałszywych informacyj i że nie są uzasadnione.

Intereuropejskie śniadanie

PARYŻ, (PAT). — Dzienniki oczekują z wielkiem zainteresowaniem rezultatu wczorajszego „intereuropejskiego“ śniadania, które uważają za wypadek najbardziej doniosły całej 10-ej sesji Ligi Narodów. „Le Matin“ pisze, iż w śniadaniu weźmie udział 30 biesiadników. Henderson przybędzie dopiero na czarną kawę, gdyż przedtem zwolnić się nie może.

Katastrofa statku

MARSYLJA, (PAT). — Tutejsza stacja radjotelegraficzna przyjęła radjogram parowca angielskiego „Highland Price“, który rozbił się o skały podwodne w pobliżu Carallones (?). Parowiec wzywa niezwłocznej pomocy. Holownik „Vigo“ i parowiec niemiecki „Seydlitz“ donoszą, iż pasażerowie „Highland Price“ przesiedli się na pokład jednego z przepływających w pobliżu statków.

W PALESTYNIE

BERLIN. (PAT.). — „Vossische Ztg.“ donosi z Jerozolimy, iż zaaresztowanie farmera Brose, który jest jedną z najbardziej znanych żydowskich osobistości w Palestynie, wywołało tam wielkie poruszenie. Aresztowanie nastąpiło wskutek oskarżenia Brose'go przez Arabów o popełnienie morderstwa. Dziennik atakuje władze angielskie, twierdząc, że wydały one rozkaz aresztowania Brose'go na podstawie niewiarogodnych oskarżeń arabskich, celem unieszkodliwienia niewygodnego świadka gwałtów, dokonanych przez Arabów na Żydach.

PO ZAMACHACH WE LWOWIE

LWÓW, (AW). — W związku z zamachem na budynek administracyjny Targów Wschodnich dotychczasowe śledztwo policyjne wykazało, że bomby tej nie rzucono do wnętrza gmachu przez okno, jak pierwotnie przypuszczano. Bomba z mechanizmem zegarowym znajdowała się w pakiecie, mającym formę walizki. Walizkę tę jakiś człowiek, podający się za akademika, przyniósł o godz. 20 do biura administracyjnego Targów Wschodnich i prosił urzędniczkę o przechowanie. Pakiet położono pod stołem tuż przy kasie żelaznej. Bomba eksplodowała o godz. 20.30 w chwili, gdy w gmachu znajdowało się jeszcze kilka osób i urzędniczka Steritówna, która doznała okropnych poparzeń. Stan jej prawie beznadziejny. Całe ciało od stóp do pasa prawie spalone, prócz tego ciężkie rany na głowie. — Dochodzenia trwają. Jak się dowiadujemy policja znajduje się już na tropie sprawców.

LWÓW, (AW). — W sprawie pożaru na dworcu w budynku bagażowym, który spowodował znaczne zniszczenia, śledztwo trwa. Chodzi o ustalenie, czy ma się tu do czynienia z zamachem o podkładzie do pewnego stopnia politycznym, czy też z przypadkowem zaprószeniem ognia.

LWÓW, (AW). — Dziś rano znaleziono przy parkanie Targów Wschodnich jakąś paczkę z materjałem wybuchowym. Policja prowadzi dochodzenie, eksperci zaś badają materjał. Prawdopodobnie we wszystkich wypadkach ma się do czynienia ze zbrodniczemi, a tchórzliwemi zamachami niedowarzonych i bezmyślnych kół ukraińskiej organizacji wojskowej.

JUBILEUSZ HAKATY

BERLIN. (PAT.). — W niedzielę odbyła się w Poczdamie uroczystość jubileuszowa 1000-lecia „wcielenia do niemieckości pragermańskiego wschodu“. B. kanclerz, dr. Luther, wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że los terenów wschodnich złączony jest z losem całych Niemiec. Fakt, że przez 1000 lat kolonizacja wschodu wypełniała kartę historji narodu niemieckiego, jest w dalszym ciągu żywotnym. Państwo pruskie, jako jedyne niemieckie wielkie mocarstwo, znalazło swój początek na wschodzie. W dalszym ciągu dr. Luther oświadczył, że to, co uczyniono na wschodzie Europy, a mianowicie utworzenie „niemożliwego korytarza“, nie może znaleźć żadnego uzasadnienia ani historycznego ani logicznego, ani też sprawiedliwości. Wkońcu mówca nawoływał do poprawienia sytuacji na Wschodzie Europy.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MIN. CAR

Po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął w dniu dzisiejszym urzędowanie p. minister Sprawiedliwości Car. Jednocześnie rozpoczął urlop dwutygodniowy podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości p. Sieczkowski.

POLSKA I PLAN YOUNGA

W kołach politycznych liczą się z uwzględnieniem w planie Younga, po ostatecznej jego redakcji ze strony mocarstw biorących udział w konferencji haskiej, sprawy rozrachunków polsko-niemieckich. Wśród sekcyj międzynarodowych, które wyłonione zostaną dla przeprowadzenia rozrachunków wojennych powstać ma również sekcja polsko-niemiecka.

LEWICA I RZĄD

Na konferencji prezydjów stronnictw sejmowych wchodzących w skład bloku lewicy poruszono sprawę zapowiedzianej konferencji stronnictw sejmowych z Rządem. Leaderzy stronnictw podkreślali konieczność rzeczowego traktowania spraw, które znajdą się na porządku dziennym konferencji.

PRZYJAZD CZESKIEGO MINISTRA

W dniu 10-ym b. m. przybywa do Polski czeski minister przemysłu i handlu p. Nowak. Min. Nowak przybywa dla zapoznania się z działem przemysłowym Wystawy Poznańskiej.

PRYMAS POLSKI
O POŁOŻENIU I ZADANIACH KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE

PRZEMÓWIENIE KS. KARDYNAŁA PRYMASA NA X ZJEŹDZIE KATOLICKIM W POZNANIU

Przeżywamy chwile radości i dumy katolickiej. Przeglądamy spełnione czyny, liczymy triumfy, mierzymy postęp sprawy Bożej.

W taką chwilę pragnęlibyśmy widzieć przyszłość Kościoła w różowych barwach i oddać się niezamąconemu uczuciu ufności. Ale obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem wiary i losami Kościoła, każe nam w taki dzień, jak dzisiejsze święto, rozpoznać trzeźwo położenie i z niego wysnuć swoje obowiązki i program dalszej pracy. Obecną chwilę religijną w Polsce można tak krótko scharakteryzować: Kościół Katolicki wszedł u nas w okres wytężonej, twórczej pracy. Rozbudowuje swą działalność zarówno w swem wewnętrznem życiu, jak i w dziedzinie naukowej, wychowawczej i dobroczynnej. Zwiększają się szeregi duchowieństwa, doskonali się jego wykształcenie i przygotowanie duszpasterskie. Duch jego rośnie. Pomnaża się wydajność pracy kapłańskiej. Goją się rany, zadane życiu kościelnemu w czasie niewoli. Pogłębia się życie wewnętrzne łaski. Tężnieją organizacje kościelne, a laikat katolicki, złączony ściślej z hierarchją, zajmuje się żywiej sprawami Kościoła, czuje odpowiedzialność za jego losy i przechodzi do czynu katolickiego i do współpracy z duchowieństwem. Idzie przez Kościół polski nowy posiew ducha katolickiego, tak świeży i czysty, jakiego nie pamiętamy. Z drugiej strony atoli spotykamy się z napornym ruchem antykościelnym. Jeszcze lat temu kilka zdawało się nam, że od tego nas tamą tradycja ustrzeże, a dzisiaj z bólem stwierdzamy, że i do nas dotarły te prądy, które z życia narodu chcą wykreślić Chrystusa. Nie jest to ten odwieczny, a codzienny spór między dobrem a złem, w którym słabi ulegali i ulegać będą. Nie chodzi o to zjawisko, tak stare, jak chrześcijaństwo, że nie wszyscy przejmują się dostatecznie wiarą i nie umieją wcielić w życiu swojem ideału chrześcijańskiego. Nie jest to ten zwykły objaw herezji, do której od czasów apostolskich prowadzą pycha i nieznajomość wiary. Nie mamy tu do czynienia li tylko z właściwą wszystkim wiekom skłonnością do obniżenia kultury ku materjalizmowi i rozkosznemu życiu. Nie o ten lub ów szczegół toczy się walka, lecz o całość i przyszłość chrześcijaństwa, o to, czy przekreślić w dziejach ludzkości 19 wieków pracy i historji katolickiej i czy z życia narodów usunąć raz na zawsze myśl Chrystusową i Boże prawo.

Dokonano tego częściowo gdzieindziej, dzisiaj próbuje się tego u nas, narazie ostrożnie i zcicha. Ale już zarysowuje się przed nami szkielet wrogiej akcji. Znamy dobrze ten program z dziejów Kościoła innych narodów — i znamy jego piętno, a więc walka z nauką religji, szkoła świecka, bezreligijna, a wkońcu pozytywnie pogańska i ateistyczna. A więc deprawacja moralna przez modę, prasę, pornografię, teatr, kinematograf, tańce, kult nagości na wybrzeżach i letniskach i systematyczne szerzenie nieobyczajności, aż do uwielbiania rozpusty i perwersji. A więc upodlenie kobiety, aby nie błyszczała w aureoli dziewczęcej wstydliwości, aby nie nakazywała szacunku swą cnotą niewieścią i godnością macierzyńską, aby nie była filarem kultury etycznej, lecz czynnikiem upadku i zwyrodnienia narodów. A więc rozluźnienie i zagłada rodziny chrześcijańskiej przez sprzeniewierzenie i rozbicie małżeństwa, przez śluby cywilne i rozwody. A więc szerzenie światopoglądu materjalistycznego aż do skrajnego, wywrotowego radykalizmu. A więc stopniowe wypieranie chrześcijaństwa ze wszystkich dziedzin życia i zupełne sprowadzenie człowieka na łono bezbożnego naturalizmu, aby się z wiarą już wcale nie stykał, aby go nie chrzczono przy urodzeniu, aby się nie modlił za życia i nie oglądał na żadne prawo Boże, aby go po śmierci bez krzyża grzebano na niepoświęconych cmentarzach lub palono w krematorjach. A więc walka z wiarą katolicką, walka podstępna, oszczercza, nieubłagana, walka na całym froncie, a równocześnie troskliwe popieranie wszelkiego sekciarstwa, nawet antypaństwowego i wyuzdanego. I tak dalej — a wszystko w imię postępu, w imię wyższej moralności i robienia z Polski Europy, aż do zerwania Konkordatu, aż do konfiskaty majątku kościelnego, aż do jawnego prześladowania. Mówią, że to w Polsce niemożliwe. Owszem, niemożliwe, ale o tyle, o ile do tego nie dopuścimy. Pamiętajmy, że ośrodek tych sił, które nas chcą zdeptać, leży poza Polską, poza zagrożonymi narodami, poza kulturą chrześcijańską; leży tam, gdzie się knują konkretne plany ujarzmienia narodów po ich deprawacji i upodleniu.

Tam jest wszystko możliwe, tam się przygotowuje międzynarodowa anarchja i rewolucja światowa. Naród katolicki, pozwalający się deprawować, doczeka się w tej lub innej formie masońskich okrucieństw Meksyku i bolszewickich okropności. Nie wykluczam od tego żadnego kraju, nie wykluczam Polski. Ten program laicyzacji, to nie program specjalnie polski, to plan wszechświatowy. Jego realizacja już się u nas rozpoczęła. Kierują nią międzynarodowe konspiracje. Osiągnęły już pewne rezultaty. Jeżeli zdobędą władzę i będą rozporządzały większością sejmową, wystąpią otwarcie i bezwzględnie. Pomimo skrzętnego maskowania tego ruchu, zmysł katolicki narodu wyczuwa, że coś poważnego zagraża wierze i Kościołowi. I tak jest w rzeczywistości. Przed Polską stanął w roli kusiciela szatan ludzkości, aby zwichnąć jej przyszłość i złamać jej ducha, aby się nie dokonało jej odrodzenie, aby się nie zdobyła na swój twórczy czyn dziejowy i nie spełniła wśród narodów posłannictwa, do którego ją wskrzesiła Opatrzność.

Ta świadomość budzi w duszy polskiej lęk i obawy. Odzywa się wołanie o obronną akcję religijną. Powstają przepiękne nastroje bohaterskie. Nieustraszone serca rwą się do krucjaty i niecierpliwie oczekują na zew do boju. A obok tego powstają różne projekty, zanoszą się wnioski o ustawy i rozporządzenia, listy pasterskie i gromy. Tkwi w tym odruchu myśl serdeczna i zdrowa. Ale niektóre żądania przypominają ów ogień z nieba, którym Jakób i Jan chcieli palić miasto samarytańskie, zasługując na upomnienie Zbawiciela: „Nie wiecie, jakiego ducha jesteście". (Łuk. IX, 55). Wyczekuje się tu i tam ratunku po nadzwyczajnych mężach, po mędrcach i prorokach, po objawieniach i cudach, zapominając o słowie św. Pawła: „Ponieważ i Żydzi cudów się domagają, a Grecy szukają mądrości, przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego" (Koryn. 1, 22).

Ruchowi wrogiemu powinniśmy przeciwstawić najprzód wewnętrzny czyn Chrystusowy. Mamy u siebie braki i słabe strony mimo niewątpliwego odrodzenia katolickiego, o którym wspomniałem. Mamy katolików, zarażonych liberalizmem. Mamy wielu takich, co nie mają jasnych pojęć religijnych, ulegają wpływom wobec laicyzmu, są zwolennikami najmniejszego programu religijnego i niedozwolonych kompromisów. Takich Polaków trzeba przedewszystkiem skatolicyzć, wyprowadzić z chaosu pojęć, wyleczyć z płynności zasad, wyswobodzić z niewoli ducha czasu, aby się stali odporni na wpływy nowoczesnego pogaństwa. Musimy usunąć brak konsekwencji życiowej, elastyczność sumienia, sprzeczność między wiarą a życiem i wszystkie dalsze następstwa smutnego faktu, że wielu katolików postradało związek z łaską Bożą, że w nich zamarło życie wewnętrzne.

Tu należy spełnić pierwszą i najważniejszą pracę. Dopiero, gdy te słabości usuniemy, zdołamy opanować bierność i obojętność. Drogę do królowania w życiu publicznem utorują Chrystusowi dusze, z Nim ściśle złączone. Z ludźmi ułomnymi i słabymi krucjata niemożliwa. Tylko mocnych, pewnych i czystych wolno gromadzić pod świętym proporcem Chrystusowym. Dopiero po tym pierwszym czynie katolickim, po czynie wewnętrznym pokuty, cichej walki duchowej i żywotnego wszczepienia się w pień Chrystusowy, możemy się szeregować do zewnętrznego czynu pod bojowym, królewskim sztandarem Chrystusa. Pod ten sztandar, który Kościół we wszystkich krajach wywiesza, aby na wielką wyprawę prowadzić karne hufce Akcji Katolickiej, wzywam Was na wojenną służbę Chrystusa - Króla. „Jeśli kto jest Pański, niech się przyłączy do mnie" (Exod. 32, 26).

Katolicyzm polski, odrodzony w sakramentalnych źródłach łaski, zaprawiony do bohaterstwa w cichym, wewnętrznym boju, silny miłością Boga, a religijnie karny wobec ustanowionych przez Zbawiciela wodzów, udaremni plany wrogów Krzyża, wprowadzi Chrystusa w całe życie narodowe i zapewni Polsce jasne, Boże jutro. Płodna wyobraźnia ludowa usnuła piękną legendę naokoło zdrowotnego źródła w Krynicy. Wieść o dobroczynnym wpływie wody na organizm ludzki szerzyła się po okolicy. Garnęli się do źródła chorzy i słabi, doznając ulgi i pokrzepienia. Równocześnie zaś rosła cześć Matki Najświętszej, pod której opieką była Krynica. Zazdrosny o to szatan postanowił uniemożliwić ludziom dalsze korzystanie z dobrodziejstw wody i poderwać w ten sposób cześć, oddawaną na tem miejscu N. Pannie. Pewnej ciemnej nocy zbliżył się do źródła, niosąc wielki głaz, którym zamierzał raz na zawsze zatkać je i unieprzystępnić. Już był na Jaworzynie, gdy kur zapiał. Szatan utracił swą moc i głaz upuścił. Krynica pozostała po dziś dzień źródłem zdrowia.

Polska przez wieki „z radością czerpała ze zdrojów Zbawicielowych" (Iz. 12,3). Mocą tych zdrojów niebieskich wzrosła w potęgę, tą mocą Chrystusową stała długie wieki, krzepiła się nią w niedoli, a dziś odradza się nią do nowej wielkości. Ale powtarza się szatański zamach. Podstępnie i zdradziecko chce szatan starym głazem pogaństwa to źródło Zbawicielowe nietylko nakryć, lecz i zamurować.

Katolicy! Dla duszy narodu, dla wielkości i honoru Polski czujnością swoją, duchem wiary i zorganizowanym czynem katolickim wytrąćcie szatanowi ze zbrodniczych rąk ten głaz pogański i — kielnię. Polska musi pozostać i pozostanie wierna Chrystusowi Królowi pod opieką Matki Najświętszej!

REZOLUCJE ZJAZDU KATOLICKIEGO

1) X Zjazd Katolicki składa u stóp Jego Świątobliwości Ojca Św. hołd czci, miłości i posłuszeństwa, oraz życzenia Najwyższemu Kapłanowi - Jubilatowi, Papieżowi pokoju, misyj, akcji katolickiej i odnowicielowi niezależności Stolicy Św.

2) X Zjazd Katolicki wypowiada silne przekonanie miljonów katolików Polski, że rękojmią wielkości kraju jest oparcie go nazewnątrz i wewnątrz o zasadę katolicką, a zwłaszcza: a) przez przeprowadzenie w czyn Konkordatu, zawartego ze Stolicą Św., b) przez prawodawstwo małżeńskie, odpowiadające prawu kościelnemu; c) przez zapewnienie wyznaniowego wychowania publicznego; d) przez stanowczą walkę z niemoralnością, w której szczególnie czynny udział powinna wziąć kobieta katolicka, gdyż jej wpływ jest decydującym w kształtowaniu się obyczajów.

3) X Zjazd Katolicki stwierdza: a) że przewrotna propaganda żywi się niedostatkiem szerokich mas, sprzeciwiającym się sprawiedliwości społecznej i prawu każdego człowieka do zapewnienia sobie sumiennej i uczciwej pracą dobrobytu w granicach możliwości ludzkich; b) że szczególnie brak mieszkań, godnych człowieka, chcącego pozostać wiernym obyczajowi chrześcijańskiemu, podrywa moralność rodziny i publiczną, napełnia nienawiścią społeczną, pozbawia równowagi wewnętrznej, potrzebnej do osiągnięcia celów wiecznych i doczesnych; dlatego zwraca się z gorącym apelem do czynników państwowych, samorządowych i prywatnych, aby nie traktowały tego zagadnienia wyłącznie ze stanowiska rentowności kapitału, ale jako zagadnienie społeczne i moralne, któremu trzeba poświęcić energiczną, a skuteczną inicjatywę w budowaniu nietyle koszar mieszkaniowych, ile domów rodzinnych, zwłaszcza z umożliwieniem osiągnięcia ich na własność przez udzielanie pożyczek budowlanych z dostępną amortyzacją.

4) X Zjazd Katolicki w dziesiątą rocznicę wyzwolenia Polski: a) składa Opatrzności pokorne dziękczynienie za odzyskaną niepodległość Ojczyzny; b) władzom stoł. m. Poznania dziękuje za udzielenie miejsca między zamkiem, a uniwersytetem pod pomnik Najśw. Serca P. Jezusa; c) Komitetowi budowy pomnika wyraża zaufanie i uznanie za dotychczasową pracę; d) wzywa jaknajgoręcej katolickie społeczeństwo polskie wszystkich stanów do hojnego składania ofiar na budowę wotywnego pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu.

5) X Zjazd Katolicki stwierdza, że zjazdy katolickie stały się ważnym czynnikiem w krystalizowaniu myśli katolickiej i pożytecznym środkiem Akcji katolickiej; należy je więc doskonalić w metodach i utrwalać dziedzinę ich wpływów.

PAPIEŻ DO STUDENTÓW

RZYM. (PAT.). — W niedzielę wieczorem Papież przyjął na audjencji grupę studentów, uczestników kongresu międzyuniwersyteckiej federacji katolickiej. Odpowiadając na adres, złożony mu przez przewodniczącego federacji, Papież wygłosił przemówienie, w którem wyraził zadowolenie z licznego uczestnictwa w kongresie, podkreślając, że studenci stanowią czynnik nader doniosły w ruchu katolickim. Papież dodał, iż w obecnej chwili obowiązkiem wszystkich sług Kościoła, od Papieża do zwykłego księdza, jest współdziałanie wszystkiemi siłami z natężeniem i przenikliwością nad tem, aby Konkordat, zawarty z Włochami, przyniósł jaknajlepsze owoce na chwałę boską oraz przyczynił się do zbawienia dusz i dobra narodu. Ruch katolicki musi z tem współdziałać z całą energją.

INTRONIZACJA KARDYNAŁA MEDJOLANU

MEDJOLAN. (PAT.). — W niedzielę Kardynał Schuster, podejmowany przez przedstawicieli wszystkich władz i witany owacyjnie przez publiczność, zainstalował się uroczyście na stanowisku Arcybiskupa Medjolanu. Odpowiadając na przemówienie podesty, Kardynał wyraził zadowolenie, że ostatnie pomyślne wypadki pozwoliły mu być pierwszym Biskupem w Italji, pojednanej ze Stolicą Apostolską, który miał zaszczyt złożyć monarsze przysięgę wierności.

W wypełnionej po brzegi katedrze, Kardynał Schuster wygłosił kazanie, w którem życzył pokoju narodowi i wysławiał religję katolicką. Mówiąc o Konkordacie, Kardynał wyraził zadowolenie, że w układzie laterańskim wychowanie w duchu chrześcijańskim uważane jest za podstawę kultury narodowej. Po południu Kardynał przyjmował przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń katolickich, odwiedził szpital główny, niosąc pociechę chorym, następnie wziął udział w nieszporach, poczem przyjmował przedstawicieli władz. Wieczorem cała katedra była

OBRADY UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ

(KORESPONDENCJA WŁASNA).

Genewa, we wrześniu 1929 r.

Pod przewodnictwem p. Ferdynanda Bouisson, prezesa francuskiej Izby Deputowanych, obradowała przed paru dniami w Genewie Rada (Conseil Interparlementaire) i stałe komisje (Commissions Permanentes d'Etudes) Unji Międzyparlamentarnej.

Jest to instytucja międzynarodowa, grupująca najwybitniejszych parlamentarzystów świata, nie wyłączając St. Zjednoczonych Ameryki, które stronią naogół od wszelkiej współpracy światowej, a zwłaszcza od Ligi Narodów. Unja Międzyparlamentarna ma już za sobą bogatą i dawną tradycję, powstała bowiem jeszcze w 1889 r. i z małej grupki parlamentarzystów rozrosła się w mocną już dzisiaj organizację, cieszącą się dużą powagą w świecie międzynarodowym i reprezentującą opinję ciał ustawodawczych całego cywilizowanego świata.

Obecna sesja organów Unji, odbywająca się tym razem jednocześnie z pierwszem posiedzeniem Rady Ligi Narodów, była niezwykle liczna i zgromadziła w Genewie wiele wybitnych osobistości z obecnym prezesem Unji Międzyparlamentarnej F. Bouissonem i jej sekretarzem, p. Chrystjanem Lange, na czele. W skład delegacji polskiej, przybyłej pod przewodnictwem prof. Bronisława Dembińskiego, weszli posłowie: Jan Dębski (Piast), dr. Leon Reich (Klub Żydowski), Irena Kosmowska (Wyzwolenie) i Kosydarski (B. B.).

Prace Zjazdu odbywały się, oprócz Rady Międzyparlamentarnej, na terenie Stałych Komisyj Studjów, których zadaniem jest przygotowanie propozycyj i wniosków na najbliższy kongres Unji, mający się odbyć w roku przyszłym. Prócz tego — dorocznym zwyczajem — urządzono, w jednej z największych sal Genewy, meeting publiczny, na którym przemawiali m. in. pp.: Bouisson, przewodniczący Unji, David, b. kanclerz Rzeszy Niemieckiej, Norman Angell, członek Kongresu Stanów Zjedn., senator De Brouabière (Belgja), duński Minister Spraw Zagranicznych, Munch, Bastide (Francja) hr. Apponyi (Węgry) i wreszcie Dembiński (Polska).

Ten ostatni podkreślił w swem, żywo oklaskiwanem, przemówieniu wielką odpowiedzialność parlamentów i parlamentarzystów w dziele utrzymania i utrwalenia pokoju światowego. Odwołując się przytem do sumienia narodów, stwierdził absolutną konieczność poszanowania traktatów, które są podstawą pokoju, a powinny być także jego gwarancją. Licznie zgromadzona publiczność międzynarodowa, wraz z uczestnikami obrad zgotowała naszemu mówcy, który już od lat kilkudziesięciu bierze czynny udział w pracach Unji Międzyparlamentarnej, serdeczną i gorącą owację.

Najżywsze jednak zainteresowanie obudziły — zwłaszcza wśród dziennikarzy, — obrady komisji prawniczej, której przewodniczył senator La Fontaine (Belgja). Przedmiotem dyskusji był tam wniosek niemiecki, który w zastępstwie prof. W. Schüchinga z Berlina, referował dr. Heile, członek Reichstagu. Częścią wniosku była propozycja opracowania zasad procedury mającej na celu rewizję traktatów i zmianę granic państwowych w związku z art. 19 Paktu Ligi Narodów. Tego rodzaju zmiana granic miałaby nastąpić — zgodnie z tezą wnioskodawcy, — na zasadzie plebiscytu, przeprowadzonego pod kontrolą Ligi Narodów z inicjatywy mniejszości narodowej, zamieszkującej daną pograniczną prowincję, lub na żądanie sąsiedniego państwa, spokrewionego rasowo z mniejszością, o którą chodzi.

Tak sformułowany wniosek wywołał — rzecz prosta — szereg sprzeciwów i był przedmiotem gorącej, miejscami nawet ostrej, dyskusji. W imieniu Polski przeciwko tezie niemieckiej wypowiedział się kategorycznie p. Dembiński, zaznaczając, że wprowadzenie w życie tego rodzaju koncepcji, powodując niebywały chaos w stosunkach międzynarodowych, godząc w same podstawy politycznej struktury Europy i podkopując wyraźnie zasadę suwerenności państwowej, stanowiłoby groźne niebezpieczeństwo dla pokoju powszechnego. Niema bowiem wśród wielkich mocarstw — ciągnął dalej nasz mówca — ani jednego państwa, które nie posiadałoby mniejszości narodowych w obrębie swoich granic.

Ten punkt widzenia poparli pp.: Andersen (Danja), Bastide (Francja) i Pella (Rumunja), a ich poglądy podzieliła większość komisji, nie uchwalając wniosku niemieckiego.

W tejże komisji uchwalono znaczną większością głosów, wniosek p. V. V. Pella, prof. Uniw. w Jassach (Rumunja), autora głośnej książki „La Criminalité de la Guerre", o konieczności opracowania „kodeksu represyjnego", celem pociągnięcia do odpowiedzialności gwałcicieli prawa narodów.

Komisja prawnicza rozpatrywała również projekt wzorowej konwencji arbitrażowej, mający tę właściwość, że konwencja ta byłaby dostępna dla państw, które nie są członkami Ligi Narodów. Autorem tego projektu jest jeden z przedstawicieli Stanów Zjedn. Dla dalszych studjów nad tą kwestją wybrano specjalną podkomisję prawniczą.

Komisja ekonomiczna, obradująca pod przewodnictwem dr. Treub'a (Holandja), uchwaliła — po przeprowadzeniu ciekawej i wyczerpującej dyskusji — szereg rezolucyj w sprawie organizacji karteli i trustów międzynarodowych.

Następny kongres Unji Międzyparlamentarnej uchwalono odbyć w roku przyszłym w Londynie.

- B. W.

WALKI CHIŃSKO-ROSYJSKIE

LONDYN, (PAT): — Agencja Reutera donosi z Mukdenu ze źródeł urzędowych chińskich, że wojska sowieckie zaatakowały w piątek ubiegły chińską linję obronną w Mandżurji. Atak spotkał się z silnym oporem. Walka trwała cały dzień. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. W końcu walki Chińczycy przeszli do kontrataku i odparli oddziały sowieckie. Z południowo - wschodniego frontu sowiecko - chińskiego w Mandżurji również donoszą o ostrych walkach. Samoloty sowieckie rzuciły kilka bomb na pociąg, przejeżdżający w pobliżu stacji Pogranicznaja. Jeden Chińczyk z obsługi pociągu został zabity.

MOSKWA, (PAT). — Tass donosi z Władywostoku, że wojska chińskie rozpoczęły nagle w dniu 8 b. m. ostrzeliwać z dział i karabinów pograniczny oddział sowiecki na odcinku Gradekowo — Połtawskaja w rejonie Nikolsk — Ussurijsk. Szczegółów brak.

MOSKWA, (PAT). — Tass donosi z Błagowieszczenska, że wojska chińskie w ostatnich dniach zaostrzyły ogień przeciwko sowieckim oddziałom pogranicznym oraz spokojnej ludności miejscowej, szczególnie w rejonie Chabarowska i stacji Pogranicznaja. W rejonie Błagowieszczeńska żołnierze chińscy ostrzeliwali barki sowieckie.

TOKIO, (PAT). — Według doniesień z miasteczka Pogranicznaja aeroplany sowieckie bombardowały wczoraj miasto, wzniecając pożar na dworcu kolejowym i w domach sąsiednich. Ludność schroniła się do piwnic, bez względu na to jednak liczba ofiar jest znaczna. Według ostatnich wiadomości artylerja ostrzeliwuje miasto, które w kilku miejscach zostało objęte pożarem.

CLEMENCEAU ZDRÓW

PARYŻ. (PAT.). — Clemenceau powrócił całkowicie do zdrowia. Odbył już nawet parę krótkich spacerów

KULISY ROZBROJENIA NA MORZU

BERLIN. (PAT.). — Komunistyczna „Rote Fahne" w depeszy własnej z Nowego Jorku twierdzi, iż jeden z amerykańskich rzeczoznawców morskich, W. G. Shearer miał rzekomo zaskarżyć trzy wielkie stocznie amerykańskie z powodu niepłacenia mu pozostałości honorarjum w wysokości 257.000 dolarów za jego działalność na genewskiej konferencji rozbrojeniowej. Przy sposobności tego oskarżenia miał się ujawnić fakt, iż Shearer zarówno w Waszyngtonie, jak przy Lidze Narodów agitował jako szef propagandy amerykańskich koncernów budowy okrętów wojennych przeciwko ograniczaniu zbrojeń. Dziennik komunistyczny twierdzi, iż ujawnienie tego faktu wywołało skandal, który zmusił Hoovera do zwrócenia się do prokuratorji z prośbą o podjęcie odpowiednich kroków. Również senator Borah miał zapowiedzieć dochodzenie parlamentarne w tej sprawie. Stocznie, o które tutaj chodzi, nie mogą — według „Rote Fahne" — zdementować podobno, iż Shearer pozostawał na ich usługach, a jedna z nich ma przyznawać się, iż Shearer w firmie tej pracował. Z żadnych innych źródeł nie nadeszły dotychczas jakiekolwiek informacje, dotyczące doniesienia komunistycznego dziennika.

Z LIGI NARODOW

MOWA STRESEMANNA

GENEWA. (PAT.). — Jako pierwszy mówca na odbytem w poniedziałek przed południem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi występował niemiecki Minister Spraw Zagr., Stresemann, mówiąc o rezultatach haskiej konferencji, które miały także poważne znaczenie dla sprawy ewakuacji niemieckich terytorjów. Nawiązując do sprawy Zagłębia Saary, Stresemann zaznaczył, iż rokowania o zwrot tych obszarów zostały już postanowione.

W dalszym ciągu mówca witał z zadowoleniem postępy idei rozjemstwa, jako doniosłego czynnika w utrzymaniu pokoju międzynarodowego. Mówca zgadza się naogół z brytyjską delegacją co do tego, iż pakt Ligi Narodów z rozmaitych względów musi być zmieniony zgodnie z duchem paktu Kellogga. Stresemann wypowiedział się stanowczo za rozbrojeniem i w dalszym ciągu swego przemówienia poruszył sprawę mniejszości.

GENEWA. (PAT.). — Po przemówieniu dr. Stresemanna zabrał głos szef delegacji włoskiej, senator Scialoja. Przy głośnych oklaskach całego zgromadzenia senator Scialoja zawiadomił, iż delegacja włoska podpisze klauzulę fakultatywną statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, dotycząca obowiązkowego rozstrzygania wszystkich zatargów natury prawnej na drodze rozjemstwa.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA POLSKI I ST. ZJEDNOCZONYCH

W związku ze zmianami personalnemi, jakie zaszły ostatnio w konsulacie jeneralnym Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku, przeprowadzona zostanie reorganizacja tej placówki konsularnej. Wobec tego, że placówka nowojorska mieści się przy najpotężniejszym ośrodku finansowym świata i w miejscu siedziby polsko-amerykańskiej izby handlowej, zdecydowało M. S. Z. rozszerzyć dział gospodarczy konsulatu.

GŁOSY I ODGŁOSY

ŻYDOWSCY SOCJALIŚCI

Obok syjonistów — którzy dzięki swej organizacji i głośnej aktywności najbardziej są znani i cytowani, gdy chodzi o nastroje panujące wśród naszego żydostwa — najpoważniejszym prądem politycznym wśród żydów jest socjalizm, zogniskowany przedewszystkiem w partji „Bund". Oficjalny organ Bundu, miesięcznik **„Walka"**, rozważa w swym sierpniowym numerze zasadniczy stosunek socjalizmu do dzisiejszego państwa i sprzeciwiając się wywodom „Robotnika", że robotnik socjalistyczny winien bronić swej ojczyzny, pisze:

— Naszem zdaniem obrona kapitalistycznie rządzonego państwa, t. j. naszej dzisiejszej „ojczyzny", jest polityką fałszywą. Skuteczna bowiem — prowadzi ona do umocnienia burżuazyjnego ustroju, do utrwalenia więzów i ucisku proletarjatu. Naodwrót! Skuteczna odmowa tej obrony — a w dzisiejszych warunkach może ona być skuteczną — podważa kapitalizm, toruje proletarjatowi drogę do władzy, do socjalizmu. — Proletarjat, odmawiający obrony państwa kapitalistycznego, ma realne widoki obalenia ustroju kapitalistycznego wogóle. — Zbyteczne chyba dodawać, że obronę państwa, w którem proletarjat zdobył władzę, uważamy za naturalny i obowiązujący cały międzynarodowy ruch robotniczy postulat taktyki socjalistycznej.

Cytując to stanowisko, **„Głos Narodu"** oświadcza:

— Robotnik polski zatem, któremu nie będzie wolno bronić Polski w czasie wojny, będzie „obowiązany" bronić „państwa, w którem proletarjat zdobył władzę", więc w wojnie przypuśćmy Polski z Rosją bolszewicką „obowiązany" jest walczyć z Polską, a bronić Sowietów. Ten jeden wyjątek z „Walki" starczy chyba jako ilustracja antypaństwowych zasad „Bundu". Czyż można wyraźniej i dobitniej tę antypaństwowość wyrazić?

Następnie zaś, zwracając uwagę na ścisłą polityczną i organizacyjną współpracę między Bundem, a P. P. S., dodaje:

— Może braterstwo broni P. P. S. z „Bundem" wyjaśni nam przyczyny tych fermentów i różnych pociągnięć P. P. S., które się przeciw państwu zwracają. Jeśli się w zgodzie i bez większych konfliktów z takim jak „Bund", sprzymierzeńcem pracuje, to przecież musiano znaleźć jakąś platformę ideologiczną. „Bund" się do niej otwarcie przyznaje. P. P. S. o niej milczy!

SENSACJA ZA WSZELKĄ CENĘ

Z okazji „rewelacyjnych" doniesień „Kurjera Czerwonego" o trumnie Króla Stanisława Leszczyńskiego, krakowski **„Ilustrowany Kurjer Codzienny"** zauważa:

— Historja tej sprawy znana jest dokładnie sferom naukowym oraz polskim władzom kościelnym. Dlatego też w odnalezieniu zwłok króla Stanisława Leszczyńskiego nie należy doszukiwać się żadnej sensacji. Rząd polski od wielu lat toczy ciężkie i żmudne pertraktacje z bolszewikami o zwrot pamiątek historycznych polskich, do zwrotu których zobowiązały się Sowiety traktatem ryskim. W wolnem tempie wróciły już w ciągu ośmiu lat arrasy, sztandary polskie, dzieła sztuki, armaty i t. p. Powoli zdołamy odzyskać i relikwje królewskie z podziemi kościoła św. Katarzyny.

Wszelkie jednak sztuczne „elektryzowanie" opinji w Polsce niezdrowemi sensacjami o znalezieniu zwłok króla Leszczyńskiego w Polsce może być tylko szkodliwe dla sprawy reewakuacji naszych cennych pamiątek.

Ta szkodliwość gonienia za sensacją za wszelką cenę jest aż nadto widoczna i pod tym względem cała zdrowa opinja społeczeństwa, bez względu na zapatrywania polityczne, jest zgodna.

POLSKA I FRANCJA

Z okazji wycieczki parlamentarzystów francuskich, **„Kurjer Warszawski"** zaznaczając, że w ocenie przyjaźni obu państw po stronie polskiej panuje jednomyślność, bez względu na różnice polityczne, pisze:

— To samo usłyszeliśmy od przedstawicieli narodu francuskiego: „niezależnie od różnic partyjnych" — i do tego oświadczenia największą przywiązujemy wagę. Na tej podstawie budujemy też naszą wiarę we Francję dzisiejszą i jutrzejszą, w przekonaniu, że, sojusz nasz nie jest sojuszem tej lub innej dyplomacji, lecz jest sojuszem narodów, a więc sojuszem, trwalszym ponad układy dyplomatyczne.

ŻYCIE KATOLICKIE

OJCIEC ŚW. PIUS XI

O STOSUNKACH MIĘDZY KOŚCIOŁEM A PAŃSTWEM

Do obradującego obecnie w Rzymie kongresu włosko - katolickich związków uniwersyteckich wystosował Papież list, w którym daje wyraz swemu zadowoleniu, że kongres za temat obrad wziął zagadnienie stosunku Kościoła do państwa.

Ten trudny problem jest przedmiotem teoretycznych i praktycznych błędów, rozpowszechniających się wśród tych, którzy w doktrynach swoich podporządkowują Kościół władzy państwowej, żądając w konsekwencji rozdziału Kościoła od państwa. Przyczyna tych błędów tkwi w niewłaściwem pojmowaniu zasad wzajemnego stosunku obu potęg. Boskie urządzenie i konstytucja Kościoła oraz jego misja światowa wznoszą się ponad wszelkie instytucje czysto ludzkie, do których także państwo należy. Kościół przez to wspiera państwo i współpracuje dla dobra społeczności ludzkiej, ponieważ ten, co oddaje cesarzowi, co jest cesarskie, od daje także Bogu, co jest Bożego. Stąd płynie konieczność współpracy państwa i Kościoła.

W przeciwnym razie, gdy chce się przeciwstawiać państwo Kościołowi, wywołuje się nieład i przysparza społeczeństwu poważne szkody. Im bardziej harmonijna jest współpraca obu potęg, tem zdrowsze są podstawy autorytetu i tem pewniejsza jest pomyślność i przyszłość narodu.

W myśl tych uwag Papieża wypowiedział się również referent kongresu. Wybór tematu jest tembardziej godny uwagi, że — jak wiadomo — po podpisaniu Konkordatu włosko - watykańskiego ciągle jeszcze ujawniają się różnice poglądów na stosunek państwa do Kościoła między dziennikami faszystowskiemi a organami Kurji. Szczególną uwagę w tej polemice odgrywa kwestja wychowania młodzieży. (KAP.).

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD

KATOLICKICH ZWIĄZKÓW POLEK W POZNANIU

Dnia 4 września r. b. zebrał się w Poznaniu pierwszy kongres Katolickich Zw. Polek, na który z całej Polski przybyło kilkaset pań różnych zawodów i z różnych sfer społecznych. Zjazd ten zostanie pamiętny w dziejach polskiego ruchu katolickiego z tego powodu, że na nim dokonało się zespolenie organizacyjne wszystkich katolickich Związków Polek w jedno Zjednoczenie, które jako takie, wstępuje w szeregi Akcji Katolickiej i oddaje się do dyspozycji Episkopatowi. Tymczasem siedzibą władz Zjednoczenia jest Poznań. Następnie zostanie przeniesiona centrala Zjednoczenia do miejsca zamieszkania dalszych przewodniczących.

Dnia 5 września r. b. odprawił J. Em. ks. Kardynał Prymas Mszę św. dla Zjazdu w złotej kaplicy przy katedrze. Na uroczystem posiedzeniu kongresu w auli Uniwersytetu Poznańskiego przemówił Jego Eminencja na temat najbliższych zadań ruchu katolickiego w Polsce i życzył nowemu Zjednoczeniu, by w szeregach Akcji Katolickiej odegrało chwalebną swą rolę w myśl apostolskich tradycyj, według których kobieta od samego zarania chrześcijaństwa była misjonarką idei Chrystusowej.

W barwnym, a historycznie ciekawym wykładzie mówiła p. A. Suchocka, wiceprzewodniczka Katol. Zw. Polek w Poznaniu, o początkach 20-letniej działalności tegoż Związku, który w czasach niewoli i w pierwszem dziesięcioleciu niepodległości Polski był na zachodnich ziemiach czujną strażą polskiej myśli katolickiej.

Ze znajomością stosunków i zadań kobiety katolickiej wyłożyła hr. Zofja Zamoyska, przewodnicząca Katolickiego Związku Polek w Warszawie, potrzebę światłej elity kobiecej. Jej referat, odznaczający się wielką fachowością i wyrobieniem w zagadnieniach organizacyj żeńskich, poruszył wiele praktycznych stron wychowania do skutecznej akcji katolickiej.

Nie mniejszą gruntownością odznaczył się wykład ks. Teresy Sapieżyny, przewodniczącej Katol. Zw. Polek w Krakowie, która przedstawiła stan i prace międzynarodowego ruchu katolickiego kobiecego, wskazując na jego wielkie zadania i na korzyści, które wynoszą żeńskie unje narodowe z trwałej i ścisłej współpracy z tymże ruchem.

Ks. infułat Adamski wyłożył zasady, zadania i metody pracy Akcji Katolickiej, wskazując na wybitne miejsce, które w jej łonie zająć powinno Zjedn. Katol. Zw. Polek.

Zaznaczyć należy, że rzadko kiedy złożyły się na całość kongresu wykłady tak wysoko stojące pod względem treści i tak doskonałe pod względem fachowego ujęcia zagadnień. To też uczestniczki zjazdu miały tę świadomość, że ich organizacja wkracza w okres wielkiej i umiejętnej pracy dla sprawy katolickiej w Polsce i rozjechały się na swe stanowiska ze świętym zapałem i przekonaniem, że wybiła dla nich chwila zwartego czynu i że tak czynnem katolickim najlepiej przysłużą się Narodowi (KAP.).

PIELGRZYMKA MŁODZIEŻY DO RZYMU

Z powodu jubileuszu kapłańskiego Ojca św. Piusa XI Związek diecezjalny Kół księży prefektów urządza pielgrzymkę młodzieży szkół średnich do Rzymu pod protektoratem J. Em. ks. Kardynała A. Kakowskiego, Arcybiskupa Warszawskiego, za wiedzą i poparciem M. W. R. i O. P.

Pielgrzymka trwać będzie dni 17, od dnia 22 października do 7 listopada r. b. i po drodze zwiedzi: Wiedeń, Wenecję, Padwę i Florencję, w Rzymie zaś zatrzyma się dni osiem. Udział w pielgrzymce może brać młodzież męska i żeńska szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz seminarjów nauczycielskich, jako też opiekunowie młodzieży — 1 osoba na 20.

Całkowity koszt uczestnictwa w pielgrzymce wynosi około 650 zł. trzecią klasą, a około 1000 zł. w klasie drugiej. Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce kierownika pielgrzymki, ks. dr. Józefa Kowalińskiego, Warszawa, ul. Marszałkowska 37. Bliższe szczegóły będą wkrótce podane (KAP.).

1-SZY POLSKI KONGRES MUZYCZNO-LITURGICZNY

W dniach 10, 11 i 12 b. m. odbędzie się w Poznaniu pod protektoratem Jego Eminencji ks. Prymasa Hlonda pierwszy polski Kongres muzyczno - liturgiczny.

Dzień pierwszy Kongresu, przeznaczony na zjazd chórów kościelnych, rozpocznie się o godz. 9 rano Mszą św. w kościele Bożego Ciała, poczem o godz. 11.15 przed południem odbędzie się w Auli Uniwersyteckiej uroczyste otwarcie Kongresu, które zagai prezes Związku Chórów Kościelnych, ks. Faustman, poczem nastąpi przemówienie Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa, odczyt ks. kanonika Lewandowskiego z Pelplina na temat istoty i zagadnień katolickiej muzyki kościelnej. Bezpośrednio potem odbędzie się doroczne walne zebranie delegatów Związku Chórów Kościelnych, wieczorem zaś koncert religijny, ze szczególnem uwzględnieniem współczesnych kompozytorów polskich.

W drugi dzień Kongresu (środa) 11 b. m.) odbędzie się ogólnopolski kongres organistów, przyczem prof. Rutkowski wygłosi wykład na temat „Rola organów w liturgji rzymskiej". Wreszcie w czwartek, 12 b. m., odbędzie się konferencja muzyków kościelnych, przyczem dr. Zieliński wygłosi wykład o współpracy inteligencji muzycznej w organizacjach muzyków kościelnych. O godz. 5 po poł. Kongres zostanie zakończony uroczystem nabożeństwem i błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem w kościele św. Marcina.

UNIWERSYTET KATOLICKICH W CHINACH

Plany nowego gmachu dla Uniwersytetu katolickiego w Pekinie zostały zaakceptowane. OO. Benedyktyni przeznaczają na ten cel dwa miljony złotych. Projekt budynku, który będzie wzniesiony w stylu chińsko - chrześcijańskim i pomieści 400 studentów, wykonany został przez ks. Wojciecha Gresnigt'a (KAP.).

Z KANCELARJI PRYMASA POLSKI

Z dniem 1-ym września r. b. Jego Em. ks. Kardynał Prymas dr. August Hlond ustanowił jako uzupełnienie referatu duszpasterstwa zagranicznego osobny wydział dla studjum i rozpatrywania wszystkich zagadnień, dotyczących opieki moralnej i katolicko - społecznej nad emigracją polską. Referat ten ks. Kardynał Prymas powierzył ks. dr. Stanisławowi Janickiemu z Poznania, który ostatnio spędził dwa lata w Stanach Zjednoczonych, jako prof. Seminarjum polskiego w Orchard Lake, Mich. (KAP.).

KULTURA I SZTUKA

Z ZACHĘTY

W Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych otwarte są wielce interesujące wystawy: pośmiertna Józefa Ryszkiewicza, wystawa ex-libr.sów artystów słowiańskich: bułgarskich, czechosłowackich, jugosłowiańskich, polskich i rosyjskich, wystawy zbiorowe Bolesława Nawrockiego, Adama Bunscha, oraz wystawa ogólna z kolekcjami prac ś. p. A. Manna i W. Gentil Tippenhauer.

HIERONIM ZALESKI

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

86)

— Nie mówiliśmy jeszcze o cenie—zauważył Adam.

— Mamy czas pomówić o tem jutro — rzekł Matlakiewicz — niech pan będzie spokojny — nasza firma zaofiaruje panu z całą pewnością cenę o pięćdziesiąt procent wyższą, aniżeli każda inna.

Adam opanowywał radość—był tak bliskim realizacji swoich planów i tę noc znowu spędził bezsennie!

A demon pracował bez wytchnienia i spoczynku — pomagał, wygładzał drogi i otworzył nawet komunikację ponad przepaścią — na Rozdrożu!

XIX.

O świcie Adam, Anglik i Matlakiewicz byli gotowi do drogi; zanim siedli na linijkę, nadjechał pan Kukielka, strzegąc swojej prowizji.

Dzień był pogodny, słońce ogromne, płonące czerwienią wytaczało się majestatycznie z poza dalekich, oszronionych krzów wiedy, gdy wyjeżdżało to towarzystwo poza bramę trześniowskiego dworu. Powstający dzień witało ptactwo rozgłośnym świergotem.

Niebawem linijka zatrzymała się na Rozdrożu.

Adam przyjrzał się dziełu pana Matlakiewicza.

W odległości kilku kroków od brzegu przepaści, wbity był potężny pal, okręcony grubą liną, która łączyła z tym palem pierwszy dab na wzgórzu. Pod liną rozpięta była kładka, pospajana żelaznemi ankrami, gęsto czerniejącemi na okorowanych belkach.

— Teraz panowie — zawołał sekretarz — pojedyńczo; proszę jednak nie wchodzić pierwej na kładkę, dopóki poprzednik nie osiągnie przeciwległego brzegu. Ostrożność nigdy nie zawadzi — a liny należy się trzymać, bo może kto dostać zawrotu głowy...

Długi Anglik, zapaliwszy krótką fajeczkę, wetknął obie ręce w kieszenie kraciastego frencza i wstąpił na kładkę. Uginała się pod nim, gdy był w połowie drogi.

Po jego przejściu, Matlakiewicz, wziąwszy klupę i nadziawszy kieszenie różnemi drobnemi narzędziami, poszedł śladem swego szefa.

— Może pan — rzekł Adam do Kukielki...

— Ja? — eh nie — odpowiedział — ja tam niepotrzebny, a pan dobrodziej także powinien tu na nich za...

Nie dokończył, bo Adam tymczasem wstąpił na kładkę i szybkim krokiem zdążał ku wzgórzu.

Kukiełka spoglądał nań z podziwem.

— I poco jemu się narażać — myślał — tamte pogany to innego, chcą zarobić, ale jemu tak samo tu, jak i tam... — A może — bąknął i uderzył się w czoło — może chce jakoś z tą ceną, abym się nie dowiedział prawdy... Eh, nie — Śmiałowski nie taki! — pocieszył się po chwili namysłu.

Anglik ze swoim sekretarzem zabrali się raźnie do roboty, opukiwali drzewa młotkiem, wysłuchiwali dźwięku swoich uderzeń — mierzyli objętości, zadzierali głowy do góry, mierząc na oko odległość od ziemi zielonych baldachimów, rozpostartych pod niebem wysoko.

Potem zapisywali, liczyli — chwilami się sprzeczali, często wertowali jakąś książkę, zadrukowaną cyframi, a Adam tymczasem poszedł naprzód, chcąc obejrzeć całe to tajemnicze wzgórze.

Szedł wśród tych olbrzymów leśnych, biedząc się myślą, ile mu ich istnienie może przynieść gotówki — jaką cenę za nie zaofiaruje mu ten pokratkowany kupiec?!

Każda cena była dla niego dobra, byle wystarczyła na wykonanie jego zamierzeń i dawała mu możność utrzymania nowego ogniska domowego.

Przyszło na myśl, że może Ewa nie zechce się zgodzić na jego plany... ale zaraz myśl tę odrzucił. Zbyt silnie nasze serca związała wzajemna miłość — rozważał — aby coś podobnego mogło się zdarzyć. Gdyby nie to, byłaby przecie opuściła nasz dom już wówczas, gdy jej w ogrodzie oznajmiłem, że wyjedziemy oboje...

Zupełnie uspokojony tem rozumowaniem, dotarł do miejsca, w którem las stawał się coraz rzadszy i wkrótce znalazł się na otwartej polanie.

Tu spostrzegł ku niezmiernemu swemu zdziwieniu zwaliska starych murów, ślady palisad i wśród tych gruzów szarą od starości, z berwion dębowych zbudowaną kapliczkę, której dach mchem i zielskiem był porosły.

Zbliżył się do niej — zamknięta była żelazną, zardzewiałą kratą. Próbował ją otworzyć i krata z trzaskiem wypadła ze zbutwiałych odrzwi.

Adam przestąpił próg kaplicy.

Owiał go chłód i odór stęchlizny. Początkowo trudno mu było rozeznać, co się w niej znajduje, gdyż ciemno było w jej wnętrzu. Dopiero po chwili, gdy oczy przywykły do mroku — zaczął rozeznawać poszczególne przedmioty, okryte grubą warstwą pyłu.

(C. d. n.)

OBJAZDOWA SZKOŁA SAMOCHODOWA

Rozwój automobilizmu w Polsce natrafia na szereg trudności, w których niemałą rolę odgrywa brak odpowiednio wyszkolonego zastępu fachowców automobilowych. Jest to tego rodzaju czynnik, że najczęściej zapomiana się o nim zgoła w dyskusjach mimo tego, iż jest on zgod nie uznany za niemniej ważny od budowy dróg bitych.

Brak mechaników samochodowych daje się odczuwać w pierwszym rzędzie tym wielkim koncernom automobilowym, które, np. jak General Motors, organizują na terenie całej Rzeczypospolitej gęstą sieć stacyj obsługi, chcąc w ten sposób zapewnić swoim klientom ekonomiczne i zawsze pewne korzystanie ze swego wozu. Nie wszystkie koncerny samochodowe mogą walczyć z tą trudnością, charakterystyczną dla polskich warunków tak radykalnie, jak czyni to General Motors w Polsce, tworząc Objazdową Szkołę Obsługi, która urządza kursy instruktorskie w tych miastach, gdzie znajdują się stacje obsługi General Motors.

Jest to pierwsza tego rodzaju Szkoła w Polsce. Posiada ona doskonałych instruktorów obeznanych z najnowszem amerykańskiemi metodami pracy i jest odpowiednio technicznie wyposażona. Ekwipunek Szkoły zawiera kompletny zespół narzędzi, niezbędnych do przeprowadzenia naprawy samochodów nietylko na stacjach obsługi tych zastępców, które warsztaty swoje dobrze już zaopatrzyły w narzędzia, ale również i tam, gdzie stacje obsługi znajdują się jeszcze w stadjum rozwoju.

W ten sposób każde zastępstwo ma możność zapoznania się na miejscu, w swym własnym warsztacie z potrzebnemi mu narzędziami, sposobem ich użycia i korzyściami, jakie przynoszą.

Do narzędzi, a raczej przyrządów, które przedewszystkiem przemawiają do każdego mechanika samochodowego — należą przyrządy, umożliwiające dostęp do motoru i wygodną pozę pracującego. Należą tu więc w pierwszym rzędzie: postument dla silnika i postument dla tylnej i przedniej osi. Przyrządy te normalnie na stacji obsługi są umocowane na stałe w betonie, w objazdowej szkole obsługi — umocowane są na drewnianych podstawach, umożliwiających korzystanie z nich w dowolnem miejscu.

Postument do napraw silnika eliminuje tak popularne jeszcze w naszych warsztatach samochodowych rozmaitego typu i kalibru drewniane „kobyły“ czy „kozły“, które swoim wyglądem wzbudzają niejednokrotnie wątpliwości co do precyzji mających się dokonać zabiegów. Nowoczesny stalowy postument pozwala utrzymać silnik w dowolnej pozycji i pracować przy nim w postawie wyprostowanej, co wpływa ogromnie nietylko na jakość roboty, ale, oczywiście, także i na jej wydajność. Akrobatyczne wysiłki, aby dostać się do jakiejś części bez konieczności zmiany położenia silnika, są przy tym systemie zbyteczne.

Podobne znaczenie ma postument dla tylnej i przedniej osi. Praca nad temi organami samochodu odbywa się zwykle bez żadnego stojaka — oś leży poprostu na ziemi, a mechanik pracuje przy niej w pozycji skulonej, znajdując przytem jeszcze znaczną przeszkodę w wydobywających się z zespołu resztkach smaru, który, sącząc się na ziemię, wala mu ubranie i bardzo utrudnia utrzymanie porządku w warsztacie.

Demonstrowany przez Szkołę postument do osi utrzymuje oś mniej więcej 1 m. nad podłogą i pozwala na uchwycenie jej pozycji najdogodniejszej do pracy. Prócz tego przyrząd zaopatrzony jest w wanienkę zbierającą smar, tak że miejsce pracy pozostaje bezwzględnie czyste.

Dużem udogodnieniem w pracy warsztatowej są przyrządy, umożliwiające szybko podniesienie tyłu, względnie przodu samochodu, czy to np. dla remontu przedniej lub tylnej osi, czy też tylko dla wyregulowania hamulców lub zmiany opon. Do tego celu Szkoła posiada wśród swego ekwipunku dwa bardzo ciekawe przyrządy. Jeden, to lekki przewoźny lewarek na czterech kółkach, z miniaturowym sterem samochodowym, umożliwiającym łatwe manewrowanie przyrządem w ciasnym warsztacie. Lewarkiem tym można podnieść i nadrzucić tył najcięższego samochodu osobowego w ciągu kil ku sekund, przyczem czynność ta wymaga bardzo małego wysiłku muskularnego. Drugi przyrząd służy do podnoszenia samochodu w ten sposób, by osie były odciążone, czyli przez uchwycenie go za ramę. Oddaje on również duże usługi, a koszt jego jest stosunkowo niewielki, gdyż przyrząd ten składa się tylko z wysokiego (c-a 250 cm) kozła drewnianego, zaopatrzonego w toczki u podstaw i dźwigu śrubowego; oczywiście, ponieważ dźwig tego rodzaju znajduje się w każdym warsztacie — koszt ogranicza się faktycznie do sporządzenia kozła drewnianego.

Przytoczyliśmy tylko niektóre ważniejsze przyrządy Objazdowej Szkoły Obsługi General Motors, chcąc wykazać choćby na tych kilku przykładach, jakie znaczenie mogą posiadać kursy instruktorskie, prowadzone przez tak wysoko zorganizowaną Szkołę dla przyszłości polskiego automobilizmu.

TELEWIZJA W KOLORACH

W laboratorjum im. wynalazcy konstruktora angielskiego, Bella, w Nowym Jorku, amerykańskie Tow. Telefoniczne („Telephone and Telegraph Company“) urządziło niedawno pokaz obrazów, widzianych drogą telewizyjną w barwach naturalnych. Transmisja odbyła się przy zastosowaniu kabla telefonicznego o wysokiej częstotliwości. Pierwszym obrazem, który tą drogą nadano, była flaga Stanów Zjednoczonych, wyświetlona na małym ekraniku wielkości znaczka pocztowego. Następnie nadano obraz małego chłopca, zajadającego melon, potem bukiet różnobarwnych kwiatów, wreszcie damę w barwnej sukni. We wszystkich tych wypadkach telewizor oddał bardzo wiernie wszystkie barwy.

Dr. Herbert Iwes, prowadzący doświadczenia, wyraził przeświadczenie, że otrzymywanie żywych obrazów w naturalnych kolorach staje się już dziś całkowicie osiągalne. Technika pracuje obecnie nad powiększeniem ekranu odbiorczego przy zachowaniu ostrości linij i wyrazistości barw. Trudności, jakie spotyka się jeszcze na tej drodze, sprowadzają się właściwie do kosztów transmisji, wzrastających w stosunku geometrycznym do powierzchni ekranu odbiorczego. Iwes zaznacza przytem, że dla otrzymywania kolorów nie potrzeba żadnych urządzeń dodatkowych w aparacie. W stadjum dzisiejszem rozwoju technik telewizyjnej stoi na przeszkodzie pewna niedoskonałość zarówno odbiorczych, jak nadawczych komórek fotoelektrycznych oraz lamp neonowych i argonowych.

SŁUCHACZE RADJOWI W NIEMCZECH

W kołach radjofonji niemieckiej spodziewają się, że liczba zarejestrowanych słuchaczów radjowych w Niemczech będzie wynosiła w końcu r. b. trzy miljony osób. Ostatnio zanotowany spadek liczby abonentów radjowych, wyrównany został w ciągu ubiegłego miesiąca sierpnia. Już w końcu roku 1927 radjofonja niemiecka liczyła dwa miljony abonentów.

KONKURENCJA ZEPPELINA

2 wielkie sterowce angielskie R 100 i R 101 są już wykończone. Balony sterowców napełniane są obecnie wodorem. Po ukończeniu tych przygotowań sterowce odbędą loty próbne, co nastąpi prawdopodobnie za kilka tygodni. Pojemność każdego ze sterowców wynosi 5 milj. stóp sześc en. Rozmiarami swemi sterowce przewyższają każdy z wybudowanych dotychczas typów statku napowietrznego. Równe co do wielkości sterowce różnią się między sobą w szczegółach budowy i wykończenia. Sterowiec R 100 z silnikami Rolce - Royce'a zbudowany jest prawie całkowicie z duraliminium. R 101 ma wiązania stalowe. Każdy ze statków może pomieścić 100 podróżnych.

W OBRONIE STARYCH KAWALERÓW

Burmistrz belgijskiego miasteczka w prowincji Brabant, wniósł na Radę Miejską projekt opodatkowania wszystkich kawalerów w wieku od lat 25 do 60.

Projekt ten nie uzyskał sankcji radnych. Jeden z nich wypowiedział mowę, w której m. in. w ten sposób bronił sprawy celibatu:

„Bezwątpienia mężczyzna i kobieta, gdy są razem, mogą łatwiej przeciwstawić się wszelkim troskom życiowym i ciosom, ale jeżeli ktoś jest nieżonatym, to już musi mieć na to poważne dane.

Trzebaby mieć bardzo ważne powody unikania dobrodziejstw małżeństwa, aby skazać się na samotność i brak takiego przyjaciela, jakim jest zawsze żona. Sam fakt ten uważam już za karę.

Nie powinniśmy więc przypominać tego tym męczennikom doli i dlatego jestem przeciwny temu podatkowi“.

NAJDŁUŻSZY TUNEL W CZECHACH

Na budującej się obecnie nowej trasie kolejowej między stacjami Handlowa i Sztubna na Słowaczyźnie przystąpiono obecnie do prac wiertniczych przy budowie najdłuższego tunelu w Czechosłowacji, który będzie wynosił 3020 metrów, przebijając na wylot górę Bradlo. Prace są nader utrudnione, albowiem teren prac wiertniczych stanowią twarde warstwy andezytu. Przy budowie tunelu pracuje 400 górników, posługujących się świdrami pneumatycznemi o sile 500 K. M. Oprócz tego na tej samej trasie będą wybudowane trzy dalsze tunele 1000 m. długości, oraz trzy potężne wiadukty. Koszta budowy całej trasy wyniosą 100 miljonów koron czeskich.

URZĘDNICZKI W ST. ZJED.

Mimo znacznej ilości bezrobotnych mężczyzn w kraju, Rząd St. Zjedn. stale powiększa liczbę swoich urzędniczek. Obecnie prawie dwie piąte posad urzędowych w Min. waszyngtońskich zajmują kobiety. Większość ich to stenografistki i sekretarki. Niektóre urzędniczki doszły do wysokich stanowisk i pobierają znaczne pensje, jak np. Jessie Dell, która jest komisarzem służby policyjnej i pobiera rocznie 9.000 dolarów. Pani Brueggeman, przewodnicząca federalnej komisji odszkodowań robotniczych, pobiera dolarów 8.500 rocznie, a pani Abbott, jako szef biura opieki nad dziećmi w departamencie pracy 7 i pół tysiąca dolarów. W departamencie Skarbu pracuje 7.800 kobiet i 6.100 mężczyzn, w biurze Weteranów 3,200 kobiet a 1.500 mężczyzn.

Z OPERY

WZNOWIENIE HALKI.—POŻEGNALNY WYSTĘP DYR. MŁYNARSKIEGO

Przygotowane za poprzedniej dyrekcji wznowienie Halki, doczekało się wreszcie obecnie swej realizacji. Na przedstawieniu piątkowem mieliśmy możność przekonać się, że poszło ono bardzo daleko, bo dotyczyło i zmian w librecie i w instrumentacji i wreszcie, rzecz naturalna, w dekoracjach. Jak wiadomo, libretto Halki nie zupełnie trafnie było ułożone. Młodemu jego autorowi (Wolskiemu) brakło niezbędnego doświadczenia. To też wskutek utworzenia aż czterech aktów, akcja czasam słabnie (np. trzeci akt), by dopiero w czwartym akcie należycie się rozwinąć i otrzymać dramatyczne zakończenie.

O ile chodzi o stronę muzyczną, to mimo silnej i nader oryginalnej inwencji u twórcy Werbum Nobile instrumentacja chromała. Moniuszko instrumentował swą Halkę, licząc się z siłami, jakie miał wówczas w swej orkiestrze do dyspozycji. To też nader oszczędnie używał blachy, kładąc natomiast cały nacisk na kwintet smyczkowy. A jakkolwiek jego mistrzowska ręka potrafiła i na takiej partyturze rozsiać wiele ciekawych efektów dźwiękowych, to jednak odświeżenie i wzbogacenie instrumentacji było nieodzowne. — Zadanie to jednak nie było łatwe, by obok guzów nie przypinać do kontusza nowoczesnych guzików. To też, gdy przed kilku laty mówiło się o tem z ś. p. prof. R. Statkowskim, wówczas autor Marji, choć był tak powołany do dokonania tych przeróbek, bez ogródek oświadczył, że ma poważne skrupuły. — Trudnej więc i niebezpiecznej pracy podjął się dyr. Dołżycki — przyznać jednak trzeba, że naogół mu się to udało i że zmiany, poczynione przez niego w instrumentacji, przyczyniły się wielce do podniesienia intensywności brzmienia orkiestry, a przeto i ekspresji. Również za udałe należy uważać i dekoracje, wyszłe z pod pendzla p. J. Wodyńskiego; szczególnie pięknie przedstawia się krajobraz górski, oraz scena w akcie czwartym. Natomiast mniej magnackim wolelibyśmy widzieć pałac w akcie drugim, bo wszak stolnik moniuszkowski, to nie wojewoda, ani kasztelan.

Ołówek reżysera (p. Popławskiego) poczynił w librecie też pewne zmiany. Za nader szczęśliwe uważamy przesunięcie sceny Halki z Januszem w akcie pierwszym na początek drugiego, co nadaje akcji więcej jednolitości.

Wykonanie Halki pod względem muzycznym świadczyło o nader starannem przygotowaniu. Orkiestra więc z jej dzielnym kierownikiem p. Dołżyckim zasłużyła tu sobie na prawdziwe uznanie; dobrze wypadły też i chóry, przygotowane przez p. Sillicha. Piękne tańce (polonez, mazur i góralskie), które tak ważną rolę odgrywają w dziele Moniuszki, zmodernizował trochę za wiele p. Parnell — podobały się jednak ogólnie.

Z wykonawców - solistów wysunęła się na plan pierwszy p. Lipowska, jako Halka i wykonała swą partję zarówno głosowo, jak i scenicznie tak, że może zaliczać ją do najlepszych w swym repertuarze. Jontkiem był p. Gruszczyński, który za arję „Szumią jodły“ zbierał zasłużone oklaski „Para młoda“ — Zofja i Janusz miała dobrych przedstawicieli w p. T. Mankiewiczównie i p. Wiśniewskim. Pomniejsze role Stolnika i Dziemby odtworzyli należycie pp.: Mossoczy i Bolko.

Wznowienie Halki przygotowane było jeszcze za dyrekcji p. Młynarskiego, który w sobotę po raz ostatni przed swym wyjazdem do Ameryki stanął u pulpitu dyrygenckiego, by poprowadzić przedstawienie „Hrabiny“. Dziesięć lat właśnie minęło, jak dyr. Młynarski objął kierownictwo opery warszawskiej. Zasługi jego zwłaszcza na polu kultywowania twórczości rodzimej, były tak widoczne, iż nie dziw, że pożegnanie dyr. Młynarskiego odbyło się bardzo uroczyście. Żegnali go więc kolejno prezydent miasta p. Słomiński, dyrektor teatrów miejskich, p. A. Śliwiński, imieniem Stow. Kompozytorów p. A. Wieniawski, oraz szereg mówców. Wielka liczba wieńców i kwiatów oraz liczne oklaski były dowodem, jakiem uznaniem i sympatją cieszył się dyr. Młynarski.

J. Głowacki.

Z KRAJU

KATOWICE

Katastrofa na kopalni

Dn. 7 bm. o godz. 4-ej nad ranem, na kopalni Szarlej Biały z niewyjaśnionych przyczyn zawalił się t. zw. przodek, zasypując węglem pracującego tam górnika Jana Pytkiewicza. Jak dotąd nieszczęśliwego górnika nie można było wydobyć. Na kilka minut przed katastrofą, dwóch innych górników, pracujących razem z Pytkiewiczem odeszło o kilkadziesiąt metrów dalej. Uniknęli oni cudem niechybnej śmierci.

Fałszerze dwudziestomarkówek

Od pewnego czasu na terenie województwa śląskiego jak i na Śląsku Opolskim wyłapywano w obiegu większe ilości dobrze sfałszowanych niemieckich 20-o markówek. Po dłuższem dochodzeniu policja wojewódzka wpadła na trop i ujęła fałszerzy. Fabrykowaniem banknotów zajmował się niejaki Antoni Biegaj w Królewskiej Hucie, pomocnikiem zaś jego był niejaki Rabisz, który znów zajmował się puszczaniem w obieg fałszywych katów. Obydwu osadzono w więzieniu konfiskując im maszyny, klisze, matryce, farby i szereg innych przyrządów służących do podrabiania pieniędzy.

Przemytnicy

Śląska straż graniczna otrzymała poufną wiadomość, iż w magazynie niejakiego Raszki w Katowicach przechowywane są towary przemycone z Niemiec. W czasie rewizji istotnie znaleziono tam 14 paki zawierających wanilję, grzebienie, pończochy, jedwab itp. przemycane systematycznie z zagranicy. Po przeprowadzeniu rewizji, aresztowano kierownika magazynu Ignacego Czajkę, który pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej, a pozatem będzie musiał uiścić tytułem grzywny około 80.000 zł.

LWÓW

Proces [illegible]ocianych zamachowców

Dnia 7 bm. odbyła się tu rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko dwom uczniom klasy VIII gimnazjum ruskiego we Lwowie: Wł. Peteszowowi i Semenowi Masnykowowi, oskarżonym o usiłowanie zabójstwa prof. Jackiewicza udzielającego w klasie oskarżonych języka ukraińsk. Prof. Jackiewicz od dłuższego czasu otrzymywał anonimy grożące mu śmiercią. Gdy Peteszow na półroczu szkolnem otrzymał zły stopień z języka ukraińskiego, postanowił zemścić się i wraz z Masnykowem obmyślił plan morderstwa. 15 kwietnia 1926 r. gdy prof. Jackiewicz znajdował się w mieszkaniu, przez uchylone okno padł strzał, który na szczęście chybił. W wyniku rozprawy skazano Masnykowa na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, a Peteszowa na 1 rok.

ŁOMŻA

Pożary od uderzenia piorunu

We wsi Świeże Zielone, gminy Zaręby Kościelne, w powiecie ostrowskim od uderzenia pioruna spłonęły dwie stodoły, dwie obory, stajnia, spichlerz, 6 sztuk trzody chlewnej i martwy inwentarz. Straty wynoszą około 70.000 zł. Na rozmiar pożaru wpłynęły — bliskość zabudowań i nagromadzenie w kilku pomieszczeniach łatwopalnego materjału.

We wsi Skidlewo, gminy Kurjanka, w powiecie augustowskim, w czasie burzy od uderzenia pioruna w zabudowania Bronisława Kubczyńskiego spłonęło 15 gospodarstw z tegorocznym sprzętem. Straty wynoszą około 300.000 zł.

Podczas burzy, która przeciągnęła nad powiatem łomżyńskim, spłonęły dwa domy i dwa chlewy w Nowogrodzie, zabudowania gumienne we wsi Lutostań, gminy Puchały (straty 25.000 zł.) i zabudowania gminne Juljanny Pająćzka we ws. Srebrna, gminy Szumowo (straty 4032 zł.).

Śmierć od uderzenia piorunów poniosły: 60 l. Marja Chmielewska we wsi Turobin, gminy Lubotyń, oraz 41 l. Stefanja Boguska i 18 l. córka jej Jadwiga, we ws. Strzeszewo, gminy Śniadowo.

ZAWIERCIE

Zamach na pociąg

Na torze kolejowym Zawiercie — Łazy, nieznani sprawcy położyli olbrzymi kłąb drutu kolczastego. Na szczęście maszynista dojrzał go i w odpowiedniej chwili zatrzymał pociąg, unikając katastrofy. Policja wszczęła dochodzenie celem wykrycia sprawców zamachu.

RADJO

Program Polskiego Radjo na środę, dnia 11 września r. b.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 12.50 Muzyka gramof. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. harc. 16.30 — 17.15 Muzyka gramof. 17.15 Kom. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.50 P. W. K. 18.00 Koncert popul. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Kom.: roln. i met. 19.56 — 20.05 Sygn. czasu. 20.05 Odczyt z Krakowa. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Pozn. 22.15 Kom. met. 22.20 Kom. polic. 23.00 — 24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

16.00 — 16.20 Kom. Gosp. 16.20 — 17.25 Muzyka gramof. 17.25 — 17.50 Transm. z Krak. 17.50 — 18.00 P. W. K. 18.00 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Odczyt „Wrażenia z podróży po Skandynawji". 19.45 — 19.55 Kom. sport. 19.56 — 20.00 Sygn. czasu. 20.00 — 20.05 Kom. Turystyczny. 20.05 — 20.30 Transm. z Krak. 20.30 — 21.30 Koncert Mozarta 21.30—22.15 Transm. z Pozn. 22.15 — 23.00 Kom. 23.00 Skrzynka pocztowa.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

15.40 — 17.25 Transm. z Warsz. 17.25 — 17.50 Odczyt p. t.: „U źródeł Wiernej Rzeki". 17.50 — 18.00 Transm. z Pozn. 18.00 — 19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Transm. z Warsz. 19.56 — 20.00 Sygn. czasu. 20.00 — 20.05 Program. 20.05 — 20.30 Odczyt „Głosy zwierząt oraz ich znaczenie". 20.30 Transm. z Warsz. 21.30 Transm. z Pozn. 22.15 — 22.45. Transm. z Warsz. 23.00 — 24.00 Transm. z P. W. K.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

12.20 — 12.50 Radjografja. 12.50 — 13.00 Kom. P. W. K. 13.00 — 13.05 Sygn. czasu. 13.05 — 14.00 Koncert gramof. 14.00 — 14.15 Giełda. 14.15 — 14.30 Kom. gosp. 17.20 — 17.50 Aud. dla dzieci. 17.50 — 18.00 Kom. P. W. K. 18.00 — 18.55 Niespodzianki. 18.55 — 19.15 Nadprogram. 19.15 — 19.30 „Silva rerum". 19.30 — 19.50 Program franc. 19.50 — 20.05 Tydzień Radjowy. 20.05 — 20.30 Odczyt. 20.30 — 21.30 Koncert wiecz. 21.30 — 22.15 Słuchowisko p. t.: „Teatr w płomieniach". 22.15 — 22.30 Sygn. czasu. 22.30 — 23.00 Radjografja. 23.00 — 24.00 Muzyka tan.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56 — 12.05 Sygn. czasu. 12.05 — 12.50 Muzyk. popul. 12.50 — 13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 17.00 — 17.20 Program. 17.20 — 17.45 Aud. dla dzieci. 17.50 — 18.00 P. W. K. 18.00 — 19.00 Recital skrzypkowy. 19.00 — 19.25 Kom. powietrzna między Ameryką a Europą. 19.30 — 19.55 Audycja niespodzianka. 19.55 — 20.05 Sygn. czasu. 20.05 — 20.30 Transm. z Krak. 20.30 — 21.30 Koncert wiecz. 21.30 — 22.15 Słuch. z Pozn. 22.15 — 22.45 Transm. z Warsz. 22.45 — 23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

16.30 Lipsk. Koncert Orkiestry Symf. 19.00 Berlin. Recital wiolonczelowy. 20.00 Sztutgart. Wesoły wieczór. 20.00 Królewiec. Koncert symf. 20.00 Londyn. Wieczór Bacha. 20.00 Daventry. „Klatka wiewiórki" — słuchowisko. 20.30 Koenigswusterhausen. Koncert. 20.30 Berlin. „Schneider Wibbel" — komedja. 21.35 Paryż. Koncert z udz. Niny Koszyc.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWA PRZEMIAŁU

W wydziale aprowizacyjnym Min. S. Wewn. odbyła się konferencja w sprawie zniesienia ograniczeń przemiału żyta.

Po stwierdzeniu na zasadzie orzeczeń przedstawicieli sfer naukowych i państwowych zakładów badania żywności, iż niema dostatecznego kryterjum i nieomylnego sposobu ujednostajnienia i kontroli, czy to typu czy procentowości przemiału, a wydział aprowizacyjny nie przedłożył żadnego uzasadnienia utrzymania nadal ograniczeń przemiału, delegaci młynarstwa z całej Polski złożyli jednomyślną rezolucję treści następującej: „Wobec wielokrotnego stwierdzenia i udowodnienia przez całe młynarstwo, jak również rolnictwo i piekarstwo, że normalizacja przemiału żyta: 1) znacznie zmniejsza konsumcję żytniej mąki, 2) jest technicznie niewykonalna, 3) uniemożliwia eksport produktów przemysłowych, — delegaci wszystkich organizacyj młynarskich Rzpl.-tej Polskiej stwierdzają, że obecny stan rzeczy uniemożliwia istnienie przedsiębiorstw młynarskich, szkodzi rolnictwu i całemu życiu gospodarczemu.

Delegaci stwierdzają pozatem, że utrzymanie nadal ograniczeń przemiałowych jest niecelowe i niemożliwe i wskutek tego młynarstwo zmuszone jest powstrzymać się od współpracy w dalszem ustalaniu techniki przeprowadzenia normalizacji przemiału żyta. Temsamem młynarstwo nie ponosi odpowiedzialności za skutki utrzymania nadal ograniczeń przemiałowych.

Na tem konferencja została zakończona, a delegaci młynarstwa opuścili salę konferencyjną.

ZJAZD RZEMIEŚLNIKÓW

W niedzielę rozpoczęły się w Poznaniu obrady pierwszego wszechpolskiego zjazdu rzemiosła i drobnego przemysłu. Na zjazd przybyło kilka tysięcy rzemieślników z całej Polski.

Po uroczystej Mszy św. w kolegjacie farnej uformował się manifestacyjny pochód, liczący około 6000 osób ze sztandarami, przy dźwiękach kilku orkiestr przeciągnął głównemi ulicami do nowowybudowanego domu rzemieślniczego. Około godz. 11 rano nastąpiło otwarcie zjazdu, którego dokonał prezes związku towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych, p. Górczak z Buku, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i p. Prezydenta.

Marszałkiem zjazdu wybrano p. Rudnickiego z centralnego towarzystwa rzemieślników w Warszawie. Przemówienia powitalne wygłosili m. in.: ks. Biskup Dymek, radca Nowicki imieniem Magistratu, prezes Samulski imieniem P. W. K., prezes izby rzemieślniczej poznańskiej p. Staszak, delegaci z Krakowa, Pińska, Nowogródka, Torunia, Radomia i t. d. oraz sen. Seyda i poseł Miklaszewski.

Zjazd obradował w nastroju podniosłym, a referatów wysłuchano z wielką uwagą. M. in. inż. Kwasieborski z Warszawy przemawiał na temat: organizacja rzemiosła i jego ustawodawstwo, a prezes Górczak na temat: Rząd, ciała ustawodawcze, a rzemiosło. Na tem obrady przedpołudniowe zakończono, poczem odbył się wspólny obiad, a po obiedzie zwiedzano Wystawę Krajową.

Zjazd wysłał depeszę hołdowniczą do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do p. Ministra Przemysłu i Handlu i do Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa Hlonda.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Dolar kanad. 8.80 i pół; Belgja 123,93; Londyn 43,23; Nowy Jork 8,90; Paryż 34,89; Praga 26,39 i trzy czwarte; Szwajcarja 171,73 i pół; Wiedeń 125,55.

Dolar w obrotach prywatnych 8,89; rubel złoty 4,64; rubel srebrny 2,67; gram czystego złota 5,9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. pożyczka inwestycyjna 120,00 — 119,25 5 proc. poż. państw. premjowa dolarowa 59,00; 5 proc. poż. konwersyjna 49,75 — 49,50; 10 proc. poż. kolejowa 102,50; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48,50; 8 proc. L. Z. Warszawy 66,50

AKCJE

Bank Polski 166,00; Bank Zachodni 70,00; Bank Zw. Sp. Zar. 78,50; Siła i Światło 125,00 — 128,00 — 126,00; Częstocice 37.00; Firlej 51,00; Węgiel 66,00; Cegielski 40,50 —40,00 Ostrowiec 86,00; Borkowski 11,00.

SPORT

DRUGI START NURMI'EGO W WARSZAWIE

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Warszawie, Nurmi spotkał się z Petkiewiczem na dystansie 4 mil angielskich (6437 mt.). Pogoda wietrzna ale słoneczna. Petkiewicz przez 4500 mtr. idzie krok w krok za prowadzącym w ostrem tempie rekordzistą, dopiero na 2000 mtr. przed metą zostaje powoli ztyłu, tracąc na taśmie do Nurmiego około 50 mtr. Czas Nurmi'ego 19 m. 35 sek. jest o 19,4 sek. gorszy od jego własnego rekordu światowego. Czas ten należy uważać za bardzo dobry przy twardej, nieelastycznej bieżni. Petkiewicz uzyskał czas 19. m. 41,7 sek, kwalifikujący go do czołowej klasy długodystansowców światowych.

OSTATECZNE WYNIKI ZAWODÓW O PUHAR SCHNEIDERA

Ogłoszono wyniki zawodów o puhar Schneidra. Sąd konkursowy ustalił następujący porządek miejsc: 1) Waghorn (Wielka Brytanja) 39 min. 45,8 sek., 328,63 mile; 2) Dal Molin (Italja) 45 m. 54,4 sek., 284,2 mile; 3) Darcy Greig (Wielka Brytanja) 46 m. 15,2 sek., 282,11 mil.; 4) Atcherley (Wielka Brytanja) 40 m. 5 sek., 325 mil na godzinę.

Puhar Schneidra przyznano lotnikowi angielskiemu Waghornowi. Jest to najmłodszy lotnik angielski i najmłodszy wśród zawodników. Liczy on lat 25.

PRZYJAZD WIOŚLAREK ANGIELSKICH DO WARSZAWY

W. K. Wioślarek organizuje w niedzielę, 15 września wielkie międzynarodowe regaty kobiece w Warszawie. Obecnie organizatorzy regat otrzymali zgłoszenie reprezentacyjnej osady czwórki ze sternikiem z Anglji. Osada angielska przybędzie do Warszawy w składzie: Linton, Emmett, Lorell, Boddington i sternik Heath.

Oprócz tego p. Boddington weźmie udział w biegu jedynek.

Zgłoszenia do pierwszych w Polsce wyłącznie kobiecych regat, napływają w dalszym ciągu.

HOŁD WIERNYCH DLA OJCA ŚW.

W niedzielę Jego Eminencja ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, dopełnił ceremonji odsłonięcia bronzowego popiersia Jego Świątobliwości Piusa XI, wmurowanego we wnękę kościoła Zmartwychwstania Pańskiego w Targówku dla uczczenia pamiętnej daty, kiedy przed 10 laty ówczesny Nuncjusz Apostolski, Achilles Ratti, a obecny Papież Pius XI, dokonał poświęcenia tego kościoła. Parafjanie w hołdzie Najwyższemu Zwierzchnikowi Kościoła ufundowali z bronzu posrebrzany biust Ojca Św. i uprosili następcę Jego w Warszawie o dopełnienie aktu poświęcenia.

Przed godziną 11 rano nadjechał Nuncjusz, któremu u wejścia do kościoła jedna z mieszkanek Targówka ofiarowała chleb i sól. O godz. 11 rano ks. prof. Ignacy Grabowski rozpoczął celebrować w asyście licznego duchowieństwa uroczystą sumę. W połowie nabożeństwa ks. Wasilewski wygłosił kazanie, w którem dał wyraz miłości, jaką otacza całe polskie społeczeństwo katolickie osobę Piusa XI.

Aktem poświęcenia popiersia, dokonanego przez Jego Eminencję ks. Nuncjusza Marmaggiego, uroczystość została zakończona. U wrót cmentarza kościelnego żegnały owacyjnie odjeżdżające go Nuncjusza tłumy wiernych.

Popiersie Ojca św. (płaskorzeźba) wmurowano w ścianę kościoła powyżej bocznego ołtarza. Wokół medaljonu na podkładzie dębowym widnieje napis „Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI, ur. 30. IV. 1857", na ścianie zaś: „Kościół ten święcił dnia 8. IX. 1919 roku Ojciec św. Pius XI".

WSZECHPOLSKI ZJAZD KORPORACYJ

W niedzielę rano rozpoczął się w Poznaniu 3-dniowy pierwszy kongres polskich korporacyj akademickich. Po Mszy św. którą odprawił w katedrze ks. Biskup Dymek, uformował się pochód złożony z około 800 korporantów z 40-ma sztandarami i ruszył pod pomnik Mickiewicza, gdzie nastąpiło uroczyste złożenie wieńca. Z pod pomnika Mickiewicza pochód udał się do westibulu reprezentacyjnego P. W. K., gdzie uroczystego otwarcia kongresu dokonał prezes polskich korporacyj akademickich p. Pączkowski.

Na zjazd przybyło około 1000 korporantów ze wszystkich środowisk uniwersyteckich. Najsilniej była reprezentowana Warszawa. Prócz studentów obecni byli na otwarciu: rektor uniwersytetu poznańskiego dr. Kasznica, dyrektor wyższej szkoły handlowej dr. Glabisz, profesorowie, przedstawiciele magistratu, starostwa krajowego, dyrekcji P. W. K. itd. Po uczczeniu pamięci poległych w walkach o wolność korporantów i po zagajeniu zjazdu, wygłosił przemówienie powitalne rektor uniwersytetu dr. Kasznica, potem imieniem organizacyj filisterskich przemawiał adwokat Kieszkowski z Warszawy, imieniem dyrekcji P. W. K. dyrektor Ostrowski Bełza i t. d.

Następnie wysłano depeszę do p. Prezydenta Rzpltej z wyrazami hołdu. Na zakończenie inauguracji orkiestra wojskowa odegrała Gaudeamus. O godz. 14 odbył się we dworze Huggera bankiet z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, po południu zaś akademja w auli uniwersyteckiej. Na wstępie akademji powitano gości, między którymi byli: przedstawiciel J. Em. ks. Prymasa Hlonda, ks. kan. Zakrzewski, wicewojewoda Gronziewicz i wiele wybitnych osobistości. Poza referatem z dziedziny gospodarczej, wygłoszonym przez prof. dr. Rybarskiego, akademie wypełniły produkcje artystyczne.

Zebrani uchwalili wśród hucznych oklasków protest przeciwko prześladowaniu studentów polskich na Litwie. Następnie uchwalono dalsze rezolucje, mianowicie:

— Zebrani na pierwszym kongresie polskich korporacyj akademickich w Poznaniu, przedstawiciele tych korporacyj, kierując się swojemi naczelnemi hasłami służenia dobru narodu i państwa, oddając hołd pracy i wysiłkom całego narodu, które doprowadziły do zjednoczenia i pełnej niepodległości naszej Ojczyzny, stwierdzają, że w myśl ideologji korporacyjnej, korporanci zawsze stawać będą w obronie wiary i ideologji narodowej, duchowej jak i materjalnej; że gotowi są stanąć na każde wezwanie Ojczyzny w obronie całości i nienaruszalności jej terytorjów; że zachodnie ziemie stanowią kolebkę naszego państwa i jako ziemie, dające nam dostęp do morza są nierozerwalną częścią Ojczyzny i jakakolwiek dyskusja nad zmianą granic na naszą niekorzyść jest niedopuszczalna; że kierując się tradycjami, przekazanemi przez poprzednie pokolenia korporacyjne, walczyć będą z wszelkiem bezprawiem lub tendencjami rozkładowemi i wywrotowemi, które zmierzają do podważenia podstaw bytu państwa narodowego; że korporanci przenoszą dobra moralne nad wszelkie inne; że walczyć będą ze zmaterjalizowaniem naszego społeczeństwa i z coraz bardziej rozszerzającem się przenoszeniem dobra osobistego ponad dobro ogółu; że wreszcie pragną pracować dla wielkości i potęgi Polski przy oparciu się o starsze społeczeństwo, a w szczególności o filisterję. Pracę tę uważają korporanci za jeden z niezbędnych warunków realizacji swych zadań.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dn. 8-go b. m.:

W gonitwie o nagr. 30.000 zł. Middle Park Plate zaszedł rzadko spotykany wypadek. Otóż po opuszczeniu chorągiewki przez startera tylko dwa konie ruszyły w dystans, zaś pozostałe sześć zostały zatrzymane.

W ten sposób wyścig rozegrał się pomiędzy Gazdawą i Douceur de Vivre. Ciekawy ten wyścig stracił na wartości. Middle Park Plate 1929 r. faktycznie rozegrany nie został.

Wyścig o nagr. Janowską 40.000 zł. zakończył się efektowną walką na linji prostej pomiędzy znanym Forwardem i bardzo dobrym trzyletnim Faustem. Zwyciężył Forward, bijąc o szyję Fausta. Trzecia Fergana.

Chłodno. Tor dobry. Publiczności dużo.

I. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 mtr.: 1) Igła st. „Lubicz" (ż. Dugan), 2) Bimbus, 3) Sandomierzanka III. Wyc. Beduin, Lama, Drzazga, Gwiazda, Rinaldo. Czas 1.11 o 1 dł. Tot. 11.

II. Nagr. 2100 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: Ceres II M. Bersona (ż. Pasternak), 2) An De, 3) Warysa, 4) Sandomierzak, 5) Guzohan, 6) Awiator. Czas 1.43 o pół dł. Tot. 29—19—43.

III. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Battaliana M. Róga (j. Stasiak), 2) Chevalier, 3) Faustine II, 4) Belladona, 5) Troja. Wyc. Groźny, Grangarda, Cyranka, Dzika II. Czas 1.42 i pół o 6 dł. Tot. 45—12—11.

IV. Nagr. im. A. hr. Potockiego Middle Park Plate 30.000 zł.: 1) Gozdawa H. Cichowskiego (ż. Magdaliński), 2) Douceur de Vivre. Pozostały na starcie: Ironja, Seminora, Grażyna, Ile de France, Bacarat, Osoba z Inteligencji. Tot. 36.

V. Nagr. 4000 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Egmont K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Colonel, 3) Galante, 4) Allier, 5) Miss Mistinguett. Wyc. Farmazon. Czas 1.21 o 1 dł.

VI. Nagr. Janowska 40.000 zł. Dyst. 2400 mtr.: 1) Forward E. Grzybowskiego (ż. Czernuszenko), 2) Faust, 3) Fergana, 4) Szeryf, 5) Madryt, 6) Fagas. Czas 2.39 o szyję. Tot. 29—15—13.

VII. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Valibal L. Dydyńskiego (j. Jednaszewski), 2) Aranka, 3) Umizg, 4) Dzida, 5) Galopada. Wyc. Promyczek, Ostatnia Siekierzyńska, Frasquita II. Czas 1.43 i pół o 6 dł. Tot. 25—16—20.

VIII. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Madame Bovary st. „Ktery Szepietów" (j. Stasiak), 2) Alembik. Wyc. Łaskawa Pani, Guardi, Bohun II, Figaro II, An De. Czas 2.20 o 1 dł. Tot. 15.

KRONIKA

WRZESIEŃ 10 WTOREK

Dziś: Mikołaja
Jutro: Piotra i Jacka

Wschód słońca g. 5.0
Zachód godz. 18.6
Wschód księżyca 12.42
Zachód godz. 20.41

PODATEK OD LOKALI

15 b. m. upływa ostateczny ulgowy termin płatności trzeciej raty podatku od lokal. Po tym terminie nakazy płatnicze skierowane będą do egzekucji.

NOWE GODZINY HANDLU

Na podstawie art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu, komisarjat rządu m. stoł. Warszawy opracował i przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia wykonawczego, ustalającego godziny otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Projekt ten opracowano biorąc pod uwagę opinję rady miejskiej m. stoł. Warszawy, okręgowego inspektora pracy, Izby handlowo - przemysłowej oraz związków i stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych.

W myśl projektu tego rozporządzenia, sprzedaż towarów i otwarcie sklepów, zakładów oraz wszelkich miejsc sprzedaży (prócz tych zakładów przemysłowych, których czas trwania przemysłu określają specjalne przepisy) dozwolona jest w Warszawie zasadniczo w czasie od godz. 7 rano do godz. 19 wiecz. z zastrzeżeniem, że handel nie może trwać w ciągu doby ponad 10 godzin. Wyjątek od powyższej zasady stanowią:

1) sklepy spożywcze (owocarnie), w których sprzedaż towarów spożywczych stanowi główne zatrudnienie kupca, zaś sprzedaż napojów alkoholowych (w zamkniętych naczyniach) jest wykonywana dodatkowo (sklepy winno - kolonjalne). Jatki z mięsem i wędliniarnie mogą być otwarte w dni powszednie przez 12 godzin na dobę t. j. od godz. 7 do godz. 19, zaś w dni przedświąteczne do godz. 20, o ile otwarcie sklepu w tych dniach nastąpi o godz. 8.

2) zakłady fryzjerskie i kalotechniczne mogą być otwarte w soboty i dni przedświąteczne przez 12 godzin na dobę. — Zamknięcie może nastąpić nawet o godz. 21, o ile zakład otwarty był o godz. 9.

3) budki i kioski (gablotki oszklone), w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów, mogą być czynne we wszystkie dni w tygodniu bez wyjątku w godz.: w czasie od 1 kwietnia do 30 września od godz. 9 do 23, w czasie od 1 października do 31 marca od godz. 9 do 21.

4) uliczna sprzedaż gazet oraz wyrobów tytoniowych może się odbywać w godz. od 7 do 23 w ciągu całego roku.

Restauracje i bary oraz wszelkie jadłodajnie, opłacające świadectwa przemysłowe I kat, mogą być otwarte w ciągu całego tygodnia od godz. 8 do 1 dnia następnego, opłacające świadectwa przemysłowe II kat. — od godz. 8 do 23, świadectwa przemysłowe niższych kategoryj od godz. 8 do 22. Restauracje przy halach targowych, targowiskach i stacjach towarowych, a nadto mieszczące się w odległości do 100 metrów od hal targowych i stacyj towarowych, mogą być otwarte od godz. 5 rano i zamykane o godz. 19.

Cukiernie, kawiarnie, mleczarnie i herbaciarnie, opłacające świadectwa I kat., mogą być otwarte w ciągu całego tygodnia od godz. 7 do godz. 1 dnia następnego, opłacające świadectwa II kat. od godz. 7 do 23, świadectwa niższych kategoryj od godz. 6 do 22. Analogiczne przedsiębiorstwa przy halach targowych i stacjach towarowych oraz w ich sąsiedztwie do 100 metrów odległości, mogą być otwarte od godz. 5 do 19.

Przepisy ustaw ochronnych w zakresie pracy pracowników najemnych, w szczególności ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz ustawy o pracy młodocianych i kobiet, nie zostają niczem naruszone postanowieniami omawianego rozporządzenia.

Winni przekroczenia powyższych przepisów karani będą w drodze administracyjnej grzywną do 2.000 zł. i karą aresztu do 6 tygodni, albo jedną z tych kar.

Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w warszawskim Dzienniku Wojewódzkim.

OTOCZENIE POMNIKA KOPERNIKA

Na podstawie uchwały, powziętej na ostatniem posiedzeniu rady artystycznej przy wydziale technicznym magistratu, do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłane będą dwa warjanty wykończenia otoczenia pomnika Kopernika. Po zatwierdzeniu jednego z nich przez Ministerstwo, będzie on wykonany na wiosnę roku przyszłego.

LOTERJA KLASOWA

W drugim dniu ciągnienia V klasy loterji klasowej padły wygrane:

Zł. 350.000 nr. 19271.
Zł. 20.000 nr. 113235.
Zł. 15.000 nr. 133953.
Zł. 10.000 nr. 120908.
Zł. 5.000 nr. nr.: 65205 81850 102633 174975.
Zł. 3.000 nr. nr.: 65858 73170 82746 114041 143658.
Zł. 2.000 nr. nr.: 20204 45797 52891 73096 85467 93923 109637 165212 168200.
Po zł. 1.000 nr. nr.: 2917 7800 9721 23263 23419 34534 42684 43480 54380 62442 67594 71712 72189 86190 86245 95787 121824 128898 131490 132337 145851 164197 171999 172274 174352 175546 178042.

Pozatem padł szereg wygranych po zł. 600, 500 i stawki.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. — Dziś grane będzie popularne arcydzieło Verdi'ego „Aida" z panią Czapską w roli tytułowej i z udziałem p. Jarosowej i panów Gruszczyńskiego, Palewicza i Michałowskiego, pod dyrekcją kapelmistrza Bojanowskiego.

We środę „Opowieści Hoffmana" Offenbacha z p. Dygasem w roli Hoffmana i z p. Bandrowską - Turską po raz pierwszy w potrójnej partji kobiecej (Lalka, Julja, Antonia). Dyryguje p. Elszyk.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku". Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Gzylewską, Bay-Rydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarzyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska B. Veilera „Proces Mary Dugan". Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszównę, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jarszewskiego, Kuncewicza i in.

TEATR POLSKI. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści", koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele.

TEATR MAŁY daje już ostatnie przedstawienia cieszącej się powodzeniem komedji Kaweckiego p. t. „Para nie para" z Romanówną i Grabowskim na czele.

W próbach końcowych pod kierunkiem reżyserskim p. Bor[illegible] sztuka angielska Lonsdale'a p. t. „Koniec pani Cheyney".

ŻONA ZABIŁA MĘŻA

Nocy ub. przy ul. Wolskiej od kilkunastu lat zamieszkują małżonkowie 49-letni Stanisław i 34-letnia Marja Żelczakowie. Pobrali się oni przed 18-tu laty. Żelczak, mający pociąg do wódki, b. często przepijał tygodniowe zarobki, upijał się i po powrocie do domu urządzał awantury.

Od stycznia r. b. z powodu choroby, Żelczak nie pracował. Chcąc jednak zarobić coś na utrzymanie rodziny, Żelczak czasami trudnił się handlem na pl. Kercelego. Marne zarobki spowodowały, że Żelczak zadłużył się za 3 miesiące w opłacie komornego. Żona Z. w obawie utraty dachu nad głową, bez wiedzy męża wzięła garnitur jego i sprzedała na pl. Kercelego, zaś osiągnięte ze sprzedaży pieniądze zaniosła gospodarzowi za komorne. Gdy Żelczak dowiedział się o tem, zaprzysiągł żonie zemstę.

Nocy ub. Żelczak, będąc pijany, schwycił brzytwę i rzucił się na żonę. Ostatnia, w obronie własnej, schwyciła odważnik pół kilowy i zamierzyła się na męża. Gdy ten w dalszym ciągu napastował żonę, pchnęła go na łóżko, poczem doskoczyła i raz uderzyła odważnikiem w głowę. Uderzenie było tak silne, że Żelczak jęknął i więcej nie wstał. Mężobójczyni nie zainteresowała się więcej mężem, lecz położyła się spać. Było to około godz. 2 m. 30.

Dopiero około godz. 7-ej Żelczakowa widząc, że mąż nie daje znaku życia, ubrała się i wyszła na ulicę, zawiadamiając post., pełniącego służbę na rogu ul. Chłodnej i pl. Kercelego, któremu wręczając odważnik — powiedziała: „Zabiłam męża pijaka“. Policjant aresztował Żelczakową i przeprowadził do 7-go komis.

Przybyła na miejsce policja zastała Żelczaka martwego z brzytwą w ręku, leżącego na łóżku. Żelczakowie mają troje dzieci: 6-letni Wacław, 5-cio letni Józef i 9-letnia Marja. Dzieci pozostały pod opieką matki mężobójczyni — 66-letniej Katarzyny. Zaznaczyć należy, że krwawa tragedja rozegrała się w kuchni w obecności dzieci i staruszki. Mężobójczynię przeprowadzono do urzędu śledczego. Z zeznań jej wynika, że Żelczak jakoby miał kochankę, której oddawał część zarobków.

Starsza osoba, posiadająca dobre świadectwa i znająca się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, poszukuje miejsca na probostwie.

Zgłoszenia: Warszawa, Mokotowska 8, p. Zawadzka, dla p. Janiszewskiej. 176d

---

Fisharmonjum paryskie, duże do sprzedania. Karolkowa 48, fabryka organów kościelnych Brzozowski. 176d

---

Polak - katolik (wychrzta), żonaty, przybyły z prowincji, prosi litościwe serca chrześcijańskie o posadę biurową. Specjalność: rachunkowość i praca kancelaryjna. Zgłoszenia do Administracji „Polski“ pod „Uczciwy“.

———

U X. GADOWSKIEGO (Bochnia) nabyć można:

II. **Katechizm Większy** po	Zł. 3.60
II. **Katechizm Mały** dla kl. 3 i 4	„ 1.80
II. **Wyciąg Katech.**, brosz.	„ 0.80
dito oprawny	„ 1.20
Dzieje Kościoła, dla sem. w opr.	„ 5.—
Krótka Historja Kościoła	„ 1.20
Katechezy Biblijne	„ 4.—
Psychologja wychowania	„ 4.50
Upominek duchowny	„ 0.20

Dobry Pasterz, modlitewnik dla dzieci małych, po zł. 1.—, 1.50, 2.— i 3.—.

Dobry Pasterz, dla starszych, opr., po 1.50, 2.—, 3.— i 4.—.

Tegoż autora **Hist. Kościoła** dla gimn. (2 część), Mała Biblijna i Dzieje Biblijne są do nabycia w Księżnicy Atlas, (Lwów, ul. Czackiego 12).

Kto pomoże wdowie pożyczką 200 — 300 zł., aby mogła zmienić dotychczasowe mieszkanie, gdzie żyje w warunkach niemożliwych? Zobowiązuje się spłacać w ratach po 30 zł. tygodniowo.

Zgłoszenia do Administracji „Polski“.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. **wzmianki** 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).